NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE ZA[illegible] ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 217 (1360) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 9 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

269 milionów zł wpłynęło już na fundusz budowy Wspólnego Domu

Według sprawozdań Komitetu Budowy Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, na konto budowy Wspólnego Domu wpłynęło do tej pory 269.744.659 zł.

Z kwoty tej 169.1 milionów zł przypada na pierwsze raty wpłacone przez terenowe komitety współdziałania PPS i PPR z tytułu powszechnej zbiórki, przeprowadzonej wśród członków obu partii robotniczych. Wpłaty różnych instytucyj wynoszą 65.7 milionów zł, zaś 31.1 mil. zł stanowi kwota uzyskana w toku zbiórki 1-majowej.

Pod względem wysokości wpłat przoduje województwo śląsko-dąbrowskie — 29,9 miln. zł, Warszawa — 27,4 miln zł, woj. wrocławskie — 14,3 miln. zł, szczecińskie — 12,4 miln. zł, oraz województwa łódzkie i krakowskie po 10 miln. zł.

Przedterminowe wykonanie planu zapowiadają polscy włókniarze

ŁÓDŹ (SAP) — W Łodzi toczyły się obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Tematem obrad było omówienie uchwały KSZZ w sprawie umasowienia ruchu współzawodnictwa pracy i nadzorowania go przez związki zawodowe. Następnie przewodniczący Zarządu Głównego poseł tow. Burski wygłosił referat sprawozdawczy na temat aktualnych zagadnień zawodowych i zrzeszonych włókniarzy. W omówieniu sytuacji materialnej robotnika, referent podkreślił, że położenie włókniarzy zatrudnionych w przemyśle państwowym jest o wiele korzystniejsze, aniżeli sytuacja robotników sektora prywatnego. W związku z tym zapowiedział pertraktacje z przemysłem prywatnym o zawarcie umowy zbiorowej z robotnikami.

Tow. Burski postawił przed włókniarzami zadanie przedterminowego wykonania planu produkcyjnego na rok 1948 o jeden miesiąc. Przysporzy to krajowi dodatkowo 30 milionów metrów tkaniny. Dla wykonania tego planu konieczne jest zwiększenie dyscypliny pracy oraz zmniejszenie marnotrawstwa czasu i surowca. Włókniarze polscy wykonają to zadanie. Na 280 tys. zatrudnionych w przemyśle włókienniczym jest obecnie 15 tys. przodowników pracy.

Rozwiązanie problemu niemieckiego wzmocniłoby prestiż ONZ

Roczne sprawozdanie Trygve Lie

NOWY JORK (PAP) — Generalny sekretariat ONZ opublikował roczne sprawozdanie Trygve Lie przeznaczone dla Generalnego Zgromadzenia ONZ.

W sprawozdaniu tym Trygve Lie stwierdza, że nic bardziej nie wzmocniłoby Organizacji Narodów Zjednoczonych jak rozwiązanie problemu niemieckiego. „Jeżeli istnieją nawet najmniejsze perspektywy osiągnięcia w tej sprawie postępów — pisze Lie — będę nalegał na podjęcie rokowań pomiędzy czterema mocarstwami na temat przyszłości Niemiec".

Trygve Lie zaznacza w swym raporcie, że pomimo licznych niepowodzeń i rozczarowań w sprawach ONZ, Organizacja ta spełniła szereg poważnych zadań, jakkolwiek nieraz nie rzucających się wyraźnie w oczy.

W przeglądzie dokonanych prac, generalny sekretarz ONZ podkreśla szczególnie działalność Rady Bezpieczeństwa w Palestynie, Indonezji i Kaszmirze. Natomiast ONZ nie potrafiło podjąć praktycznych kroków, które by zahamowały wyścig zbrojeń względnie doprowadziły do porozumienia w dziedzinie kontroli atomowej czy rozbrojenia.

Prasa czechosłowacka o rozwoju stosunków gospodarczych z Polską

PRAGA (PAP) — Cała prasa czechosłowacka w obszernych k[illegible]entarzach zamieszczonych na p[illegible]szych stronach omawia wyr[illegible] obrad drugiej sesji Polsk[illegible]chosłowackiej Rady Współpracy [illegible]spodarczej, podkreślając wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków [illegible]onomicznych. Dziennik stwierdza, [illegible] i na sesji warszawskiej określono w realistyczny sposób żądania Polski i Czechosłowacji w dziedzinie w[illegible]a ny produktów przemysłowych na najbliższy okres.

„Zemedolskie Noviny", organ zjednoczonego związku rolników czeskich piszą z zadowoleniem, że na sesji warszawskiej określono również zasady współpracy Czechosłowacji i Polski w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Dzienniki zamieszczają także obszerne streszczenia wywiadu, jakiego udzielił czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr. Gregor korespondentowi agencji CTK przed wyjazdem z Warszawy na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. W wywiadzie tym minister oświadczył m. in., że nie ma dziś w Europie tego rodzaju umowy gospodarczej na jaką zdobyły się Polska i Czechosłowacja.

Francja uznaje prawa Polski do decydowania w sprawie Niemiec ale prowadzi politykę odwrotną

Wymiana not dyplomatycznych między Warszawą a Paryżem

Rząd Polski przesłał rządom państw uczestniczących w uchwałach londyńskich noty protestujące przeciwko powziętym uchwałom w sprawie Niemiec oraz przypominające prawo Polski do uczestniczenia w decyzjach dotyczących problemu niemieckiego.

Poniżej zamieszczamy w obszernym streszczeniu odpowiedź rządu francuskiego oraz tekst nowej noty polskiej doręczonej w dniu 7 sierpnia 1948 r. francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych przez charge d'affaires Ambasady Polskiej w Paryżu.

NOTA FRANCUSKA

Rząd francuski podziela pogląd rządu polskiego o wspólnocie interesów Francji i Polski wobec zagadnienia niemieckiego oraz uznaje prawa Polski do pełnego udziału w uregulowaniu tego zagadnienia, wywodzące się z jej interesów i ciężkich doświadczeń. Rząd francuski jest również przekonany, że różnice zdań pomiędzy obu rządami w sprawie problemu niemieckiego mogą być usunięte w drodze rzeczowej dyskusji.

Zdaniem rządu francuskiego „rozmowy" londyńskie stały się niezbędne wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia w łonie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wobec braku takiej zgody niezbędnym stało się „prowizoryczne porozumienie" tych mocarstw okupacyjnych, które potrafiły osiągnąć porozumienie.

Podział Europy i Niemiec nie został spowodowany konferencją londyńską, która zmuszona była tylko uwzględnić istniejącą sytuację. Podział został natomiast — zdaniem rządu francuskiego — spowodowany przez te kraje, które odmówiły swego uczestnictwa w marshallowskim „planie odbudowy Europy". Ponieważ rząd polski odmówił swego udziału w tym planie, nie powinny go obecnie dziwić konsekwencje jego odmowy.

(Dokończenie na str. 3)

NOTA POLSKA

Rząd polski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że rząd francuski podziela pogląd o zbieżności interesów obu naszych krajów w stosunku do problemu niemieckiego i należycie ocenia prawa Polski, wywodzące się z jej interesów i poniesionych ofiar, do uczestniczenia w rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

Podzielając również pogląd rządu francuskiego, że różnice między oboma naszymi rządami w kwestiach, dotyczących Niemiec, dały by się usunąć w drodze rzeczowej wymiany zdań, rząd polski wyraził zdziwienie, iż rząd francuski poszedł inną drogą, pomijając konsultację z rządem polskim. W tym stanie rzeczy, trudno jest pogodzić oświadczenie to z faktami, a w szczególności z ostatnimi pociągnięciami politycznymi rządu francuskiego.

Zdaniem rządu polskiego osiągalne jest również uzgodnienie decyzji pomiędzy uczestnikami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Obrady Rady Min. Spraw Zagr. we wszystkich etapach prac tej instytucji, aż do konferencji londyńskiej w grudniu 1947 roku włącznie, jak również prace Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie przyniosły wiele uzgodnionych postanowień, które są przekonywającym dowodem, że porozumienie w kwestii niemieckiej jest możliwe. Niestety, jednak, realizowanie polityki jednostronnych aktów w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec w okresach pomiędzy sesjami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a zwłaszcza po grudniowej konferencji Rady w Londynie, podważało uzgodnione poprzednio postanowienia.

Rząd polski opiera swą wiarę w możliwość słusznego i trwałego rozwiązania problemu niemieckiego na współpracy wszystkich mocarstw i ich porozumieniu, uwzględniającym interesy wszystkich krajów bezpośrednio zainteresowanych w rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego, a w tej liczbie Francji i Polski.

Wobec tego nie jest zrozumiałe dla rządu polskiego stanowisko rządu francuskiego, jakoby nie udało się uniknąć odrębnego porozumienia dowolnie dobranej grupy państw.

Zdziwienie rządu polskiego jest tym większe, że rząd francuski usprawiedliwia zawarcie takiego porozumienia faktem, że niektóre kraje nie przystąpiły do planu Marshalla. W związku z tym, rząd polski musi podkreślić, że tzw. ERP, jest wynikiem inicjatywy jednego tylko mocarstwa, do której każde państwo może się ustosunkować zgodnie z własną oceną tego planu. Wobec tego rząd polski nie może żadną miarą zgodzić się ze stanowiskiem, że nieprzystąpienie do tzw. ERP, może ograniczać kraje bezpośrednio zainteresowane w ich prawach w odniesieniu do uregulowania problemu niemieckiego. Taka interpretacja ERP, usiłuje nadać mu bezzasadnie charakter czynnika nadrzędnego w stosunku do wiążących umów międzynarodowych, odnoszących się do likwidacji stanu wojny w Europie.

Rząd polski nie może również zgodzić się z interpretacją rządu francuskiego, jakoby państwa, które odmówiły przystąpienia do tzw. ERP, spowodowały podział Europy. Rząd polski musi natomiast stwierdzić, że usiłowania podziału Niemiec i Europy, widoczne od dłuższego czasu, znalazły pełny wyraz w uchwałach konferencji londyńskiej. Zatem tzw. ERP prowadzi do politycznego i gospodarczego

(Dokończenie na str. 3)

Kongres Młodzieży Pracującej



W Warszawie rozpoczyna się dzisiaj Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, która zgromadziła delegatów postępowych organizacji młodzieżowych z całego świata. Na zdjęciu u góry delegaci Mongolii — Togo, i Gombo Surun, u dołu Duńczycy — Hans Ostergard i Villi Karlsson (artykuły na str. 2 i 3)

Sprawa Konferencji Wielkiej Czwórki jest przedmiotem dalszych rozmów

Prasa Londynu i Paryża omawia perspektywy rozmów moskiewskich

MOSKWA. Jak donosi SAP ambasadorowie zachodnich mocarstw w Moskwie oczekują nowej wizyty u radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa — w poniedziałek albo we wtorek — w celu kontynuowania rokowań w sprawie powołania konferencji czterech mocarstw. Istnieje możliwość, że spotkanie nastąpi w niedzielę.

PARYŻ (PAP). Prasa francuska snuje różne przypuszczenia na temat widoków zwołania konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w wyniku rozmów moskiewskich.

Znany publicysta Pertinax, zastanawiając się nad programem ewentualnej konferencji czterech, pisze: „Chodzi o znalezienie złotego środka między programem Londynu a programem Warszawy". Następnie Pertinax krytykuje stanowisko dyplomacji francuskiej, która — jak pisze — nie skorzystała dotychczas z okazji, by uwypuklić zastrzeżenia uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe podczas debaty nad zaleceniami londyńskimi.

Specjalny korespondent „Humanite" pisze w depeszy z Moskwy: „Milczenie, otaczające rozmowy, zostało złamane przez rzeczników oficjalnych, którym powierzono misję puszczenia balonów próbnych. Tak więc zaczyna się mówić, że trzy państwa zachodnie zgodzą się na konferencję czterech, a nawet przewiduje się, że konferencja ta odnosiłaby się nie tylko do Berlina, lecz do całości problemu niemieckiego. Bez względu na to, czy pogłoski te odpowiadają rzeczywistości czy też są przeznaczone jedynie dla zmylenia opinii, stanowią one w każdym razie uznanie słuszności polityki radzieckiej i prestiżu Związku Radzieckiego w oczach opinii świata".

Komentarze londyńskie

LONDYN (PAP). Oficjalny organ Partii Pracy „Daily Herald" wyraża przypuszczenie, że w wyniku rozmów moskiewskich obie strony będą obecnie musiały naradzić się ze swymi rządami i następnie odbyć nowe rozmowy. Przedwczesnym byłoby jeszcze nawet sądzić — pisze dziennik — czy da się osiągnąć przedwstępne porozumienie. Jeśli porozumienie takie zostanie osiągnięte — to należy spodziewać się, że obejmie ono wszystkie kwestie dotyczące bezpośrednio Niemiec.

Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" odnosi wrażenie, że pierwsza faza rozmów zakończyła się pomyślnie, gdyż przekonano się, że, mimo dużych trudności po obu stronach, istnieją jednak wszelkie możliwości rozpoczęcia rokowań między czterema mocarstwami.

Delegacja bułgarska przybyła do Warszawy

W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy Rządowa Delegacja Bułgarska pod przewodnictwem Bonio Petrowskiego, wiceministra Handlu i Aprowizacji Ludowej Republiki Bułgarii.

Celem przybycia Delegacji jest zawarcie nowej umowy handlowej w ramach porozumienia o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej na okres pięcioletni, podpisanej przez oba rządy w dniu 30 maja 1948 r.

W rozpoczynających się rokowaniach będą podsumowane dotychczasowe rezultaty obrotów towarowych na podstawie istniejących umów i stworzone podstawy znacznego poszerzenia wymiany towarowej na przyszłość.

Wybór władz Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP). Na Kongresie amerykańskiej partii komunistycznej, dokonano wyboru władz partyjnych na rok najbliższy. William Foster zachował stanowisko przewodniczącego partii, podobnie jak Eugene Dawis — generalnego sekretarza.

Nasz specjalny wysłannik J. Jabrzemski telefonuje:

Jedno zwycięstwo i dwie przegrane w pierwszym dniu walk bokserów

Chychła i Kolczyński są już w drugiej rundzie turnieju

LONDYN. Dziś w ósmym dniu Olimpiady rozpoczął się turniej bokserski. Z Polaków walczyli: Kasperczak, Bazarnik i Chychła, przy czym tylko ten ostatni wygrał swoje spotkanie i przeszedł do drugiej rundy. Kasperczak i Bazarnik, walcząc defensywnie nie pozwolili się wypunktować. Antkiewicz walczy w poniedziałek, Szymura we wtorek, Kolczyński w środę. Również w środę walczy w drugiej rundzie Chychła. Najszczęśliwiej wylosował Kolczyński, który pierwszą rundę wygrał walkowerem. Nawrocki i Karwicki odpadli w eliminacjach szpady indywidualnej.

Wszyscy Polacy mieli dobrą wagę, może nawet trochę za niską. W sobotę rozegrano pierwsze rundy w następujących wagach: muszej, koguciej, półśredniej i średniej.

Porażka Kasperczaka i Bazarnika

Kasperczak wylosował mistrza Australii, dziewiętnastoletniego Govera. Polak walczył defensywnie, źle nastawiony przez trenera Sztama. Pierwszą rundę Kasperczak przegrał wysoko i nic nie pokazał. Gover był ciągle w ataku i szedł za ciosem. W drugiej rundzie Polak ogranicza się do kontrowania, znowu przegrywając. Atak naszego pięściarza w trzeciej rundzie nie jest już w stanie dać mu zwycięstwa. Pocieszać się można, że gdyby Kasperczak nawet wygrał, to w drugiej rundzie musiałby ustąpić przed wysoką klasą Hiszpana Martineza.

Bazarnik trafił na Chilijczyka Gonzaleza. Pierwszą rundę wygrywa Polak, atakując seriami i trafiając często lewą prostą. W drugiej rundzie Gonzalez dąży do zwarcia, gdzie jest lepszy od Polaka. Bazarnik nie potrafiąc utrzymać dystansu rundę przegrywa. Trzecia runda należy znowu do Chilijczyka, który jest lepszy w zwarciu. W tej typowo remisowej walce sędziowie większością głosów 2:1, przyznają zwycięstwo Gonzalezowi za lepszą końcówkę. W następnej walce Bazarnik w wypadku zwycięstwa natykał się na słabego przeciwnika i miał szanse dojść do ćwierćfinałów.

Piękna walka Chychły

Chychła stoczył w swojej wadze najwspanialszą walkę dnia. Miał za przeciwnika dobrego Holendra Wijngaarda. W pierwszej rundzie Polak atakuje seriami, zapędza Holendra do rogu i trafia na przemian w żołądek i w szczękę. Polak bardzo dobrze operuje prawą. Holender pod koniec rundy walczy nieczysto W drugim starciu Polak w dalszym ciągu atakuje, często trafiając z dystansu. Pod koniec rundy ataki Holendra Polak doskonale kontruje. Trzecia runda zaczyna się dobrze, gdyż Polak skutecznie odpiera ataki Wijngaarda. Holender otrzymuje ostrzeżenie za bicie po „puść". Na minutę przed końcem rundy przy wyjściu ze zwarcia Holender trafia Polaka w żołądek. Chychła przeżywa ciężkie chwile, lepiąc się do Holendra. Sędziowie przyznają jednogłośnie zwycięstwo Polakowi. Chychła walczy w środę w drugiej rundzie z dość słabym Cejlończykiem Obeyesekere, który w sobotę pokonał słabego Pakistańczyka. W ćwierćfinale po ewentualnym zwycięstwie Polak spotka się z bardzo dobrym amerykańskim murzynem Herringiem.

W walkach sobotnich wyróżnili się w wadze koguciej: czarny Wenegas (Porto Rico), Argentyńczyk Pares, Australijczyk Carruthers, Meksykańczyk Maltica. Wspaniałe walki stoczyli Rivera (Peru), który pokonał mistrza Europy Ahlina (Szwecja), rzucając go trzy razy na deski oraz Francuz Grenot z Amerykaninem

(Dokończenie na str. 3)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 217 Warszawa, 8 sierpnia 1948 r. Rok 54

Jeszcze jedna szansa

ŻEBY wygrać „wojnę nerwów", trzeba mieć oczywiście zdrowe nerwy. Żeby wygrać „zimną wojnę", trzeba być rzecz jasna, bardzo wytrzymałym na zimno. Amerykanie, którzy wymyślili obydwa terminy na określenie swej obecnej polityki wobec ZSRR, zdają się nie znosić ani napięcia nerwowego, ani zbyt niskich temperatur. A tymczasem Rosjanie, przeciwko którym ta „wojna" miała być wymierzona, odznaczają się — jak powszechnie wiadomo — zarówno zdrowymi nerwami jak i wytrzymałością na zimno. Nic dziwnego, że polityka amerykańska operująca wciąż kategoriami takich i owakich „wojen", pakuje się raz po raz w ślepy zaułek.

W ciągu ostatniego półrocza dyplomacja amerykańska, gęsto poprzetykana generałami, parokrotnie usiłowała zastosować wobec Związku Radzieckiego swe wojownicze metody, zapożyczone z popularnych podręczników strategii dla laików.

Najpierw mieliśmy huraganowy ogień propagandy, strzelającej ze wszystkich dział pociskami hitlerowskich dokumentów, które miały skompromitować Związek Radziecki. Pociski okazały się niewypałami, kanonierzy haniebnie spudłowali, ogień trzeba było wstrzymać, a swąd rozszedł się po całej Ameryce.

Potem przyszła kolej na „bombę zegarową". Poniósł ją na pozycję przeciwnika generał Bedell Smith, stosując wszystkie reguły nocnych podchodów. Notę doręczono w Moskwie w najgłębszej tajemnicy, wybuch miał nastąpić w momencie wyznaczonym przez Departament Stanu. Tymczasem mechanizm zawiódł, bomba wybuchła w najmniej dla Amerykanów dogodnym momencie, odpryski poprzetrącały sojuszników w Londynie i Paryżu i... trzeba było znowu otrąbić odwrót.

W końcu przygotowano skrupulatnie „manewr berliński". Mówiono o „drugiej bitwie o Berlin". Na tę pierwszą, kiedy trzeba było wydzierać miasto z rąk hitlerowców, Amerykanie się spóźnili. Teraz za to rozwinęli wszystkie efektywy. Do akcji wprowadzono nawet lotnictwo. Samoloty zwoziły tony węgla. Ogłaszano zwycięskie komunikaty o pobiciu wszystkich rekordów w dziedzinie powietrznego transportu ziemniaków. Radziecki zarząd wojskowy przetrzymał jakoś ten kartoflany obstrzał. Generał Clay stracił kontenans. Przestano ogłaszać ekscytujące komunikaty.

ARSENAŁ wojowniczych argumentów generalskiej dyplomacji z Waszyngtonu najwidoczniej się wyczerpuje, skoro polityka amerykańska uznała wreszcie za wskazane ochłonąć nieco z „wojennych" zapałów i wejść na drogę normalnych rokowań dyplomatycznych. Od kilku dni toczą się w Moskwie rozmowy między kierownikami polityki radzieckiej, a przedstawicielami rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie znamy wyników tych rozmów i nie zamierzamy snuć żadnych na ten temat domysłów. Ale znamy wytyczne polityki radzieckiej i wiemy, że Związek Radziecki nie pragnie niczego innego, jak tylko wszechstronnego przedyskutowania całokształtu zagadnienia niemieckiego i uregulowania go w duchu współpracy czterech wielkich mocarstw na podstawie uchwał poczdamskich.

Nie dawniej jak w czerwcu roku bieżącego odbyła się w Warszawie Konferencja ośmiu ministrów spraw zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej, która raz jeszcze w sposób wyczerpujący i jasny sformułowała stanowisko obozu pokojowego w sprawie niemieckiej. Sens istotny uchwał warszawskich polegał na tym, że ich autorzy podkreślali swą gotowość do rozwiązania sprawy niemieckiej na drodze porozumienia Wielkiej Czwórki. Gdyby kierownicy polityki trzech mocarstw zachodnich istotnie pragnęli wywikłać się z berlińskiego węzła, który zresztą sami zasupłali, mogli w każdej chwili podjąć rokowania na płaszczyźnie poczdamskiej i warszawskiej. Droga do porozumienia zawsze stała i stoi otworem.

TYLKO, że mocarstwa zachodnie muszą sobie raz na zawsze zdać sprawę z faktu, iż metody „zimnej wojny" nie doprowadzą ich do niczego. I z tego, że rokowania mają wtedy tylko sens, kiedy dotyczą całości zagadnienia a nie dowolnie wyrwanych fragmentów, jak np. tak zwana „sprawa berlińska". Piszemy „tak zwana" bo w gruncie rzeczy sprawa taka nie istnieje. Zatarg berliński jest objawem, a nie źródłem konfliktu. Objaw można usunąć tylko sięgając do źródła A źródłem jest niewątpliwie postawa mocarstw zachodnich wobec całości problemu niemieckiego.

Pokój i ład europejski zależą oczywiście od uregulowania sprawy niemieckiej. Ale ładu i pokoju nie ustala się przy pomocy „zimnych wojen". Jeżeli mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, pragną istotnie uporządkowania świata w duchu pokoju i bezpieczeństwa — mają po temu jeszcze jedną szansę. Nie trudno będzie ustalić odpowiedzialności za jej zaprzepaszczenie.

Nowi ludzie na czele Partii Wallace'a

Partia Postępowa USA o granicach Polski

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Grzegorz Jaszuński

Nowy Jork, w sierpniu

Znana, konserwatywna, żeby nie powiedzieć reakcyjna, publicystka amerykańska Anna O'Hare McCormick pisała po konwencji Partii „Demokratycznej": „Reżyseria, muzyka, teksty i wzory były tak do siebie podobne, że widz, który by zasnął podczas Konwencji Republikańskiej i obudził się podczas Konwencji Demokratycznej, nie zauważyłby żadnej różnicy"... Tak rzeczywiście było. Na obu tych konwencjach starych partii amerykańskich widać było ludzi z tych samych warstw społecznych, identycznie ubranych, identycznie zachowujących się i — co ważniejsze — identycznie myślących.

Jakże inaczej to wszystko wyglądało na inauguracyjnej konwencji Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych, która wysunęła kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta USA! Jeden z reakcyjnych dzienników amerykańskich miał za złe delegatom na tę konwencję, że wcale nie widać wśród nich „znanych i doświadczonych polityków". Dziennikarz, który to napisał, miał na myśli znanych z antydemokratycznych głosowań i doświadczonych w zakulisowych intrygach polityków i politykierów z obu tradycyjnych partii amerykańskich. Tych rzeczywiście na konwencji Walace'a nie było.



Ośla serenada z przeszkodami

(New York Times).

Poniżej 40 lat

Przyjechało natomiast na konwencję Partii Postępowej wielu działaczy związkowych, którzy nie bacząc na opozycję oficjalnego kierownictwa obu centrali związkowych AFL i CIO postanowili poprzeć nowy masowy ruch amerykański. Wielką rolę odegrał na konwencji Albert J. Fitzgerald, przewodniczący zarządu głównego związku zawodowego pracowników branży elektrycznej i radiowej. Łączna liczba delegatów reprezentujących robotnicze organizacje zawodowe przekroczyła 40 proc. delegatów na konwencję.

Wystarczało wejść na salę konwencji, żeby zauważyć, że przeciętny wiek delegatów jest tu o wiele niższy, niż na obu konwencjach partii kapitalistycznych. Tam przeważali starsi delegaci, którzy już od wielu lat biorą udział w konwencjach, którzy wiedzą już, że na ich konwencjach wszystko zostaje zdecydowane w kuluarach, i którzy wobec tego nie słuchają mówców i biorą mały udział w sztucznie przeprowadzanych owacjach ku czci obranych kandydatów.

Na konwencji Partii Postępowej około 60 proc. delegatów miało poniżej 40 lat. Wielu z nich po raz pierwszy bierze udział w kampanii wyborczej. Dlatego przyjechali oni do Filadelfii z całym entuzjazmem młodzieży, z ochotą do walki i z wiarą w zwycięstwo.

Socjaliści z czasów Debsa

Nie brak jednak było także starszych delegatów, którzy w poprzednich latach należeli do innych partii, a obecnie rozczarowali się i chcą poprzeć nowy ruch postępowy. Nie wielu było tych starszych. Dla mnie była bardzo ciekawa przeprowadzona wśród nich statystyka, która wykazała, że większość tych starszych delegatów przed kilkudziesięciu laty popierała Partię Socjalistyczną Debsa.

Wśród delegatów na konwencję Partii Postępowej zauważyć można było stosunkowo wielu pisarzy, artystów, uczonych i innych przedstawicieli świata kultury i sztuki. Wallace'a popierają Rexford Guy Tugwell, profesor socjalnego planowania na uniwersytecie w Chicago, i wspomniany już w poprzedniej korespondencji znany śpiewak Paul Robeson, prof. Thomas Emerson i Louis Adamic, znany pisarz, prof. F. O. Mattheissen i światowej sławy rzeźbiarz Jo Davidson, prof. Henry Pratt Fairchild i popularna autorka sztuk teatralnych Lillian Hellman.

Polacy na konwencji

Wśród mówców, którzy zabierali głos podczas obrad konwencji Partii Postępowej, znalazło się dwóch Polaków amerykańskich. Byli to Frank Danowski, przewodniczący oddziału związku zawodowego pracowników fabryk samochodowych w Detroit. Razem z Danowskim przyjechała większa grupa delegatów polskich z Detroit, reprezentujących proletariat tego ośrodka przemysłu samochodowego. Danowski przemawiał na pierwszym posiedzeniu konwencji w imieniu licznych grup narodowościowych, popierających Wallace'a, i wygłosił krótkie i udane przemówienie na temat „Dlaczego Nowa Partia".

W drugim dniu konwencji, po oficjalnym zgłoszeniu kandydatury Wallace'a, zabrało głos szereg mówców dla poparcia tej kandydatury. Jednym z nich był znany także w kraju działacz związkowy Leo Krzycki, który jest przewodniczącym Amerykańskiego Kongresu Słowiańskiego. W ostatnim dniu konwencji odbyło się nawet specjalne zebranie Polaków, przybyłych do Filadelfii, na którym przemawiał również Krzycki.

Największym sukcesem polskim na konwencji Partii Postępowej było niewątpliwie umieszczenie zdania o polskich granicach w platformie wyborczej partii. W rozdziale o Niemczech czytamy: „Dla rozwiązania kwestii niemieckiej istotne są denazyfikacja i demokratyzacja, ukaranie zbrodniarzy wojennych, reforma rolna, dekartelizacja, nacjonalizacja ciężkiego przemysłu, kontrola Wielkiej Czwórki nad Zagłębiem Ruhry, odszkodowania dla ofiar agresji hitlerowskiej oraz *ostateczne uznanie linii Odra—Nysa jako zachodniej granicy Polski*".

Jak Czytelnicy widzą, nie tylko słowa o polskich granicach, lecz całe sformułowanie zagadnienia niemieckiego jest zgodne z naszymi zapatrywaniami na tę sprawę.

Kandydat na wiceprezydenta

Wróćmy jeszcze na zakończenie do ludzi, którzy stanęli na czele Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych. Od nich przecież w znacznej mierze zależy dalszy rozwój tego nowego ruchu.

Jak już wspomniałem, bardzo mała jest wśród nich liczba „zawodowych", jeśli można się tak wyrazić, polityków. W konwencji Partii Postępowej wzięło udział zaledwie trzech członków Kongresu Stanów Zjednoczonych, a mianowicie senator Glen H. Taylor i członkowie Izby Reprezentantów Vito Marcantonio i Leo Isacson.

Zacznę od tego ostatniego. Jest to właśnie ten poseł do parlamentu amerykańskiego, który wybrany został niedawno z Bronx, jednej z dzielnic Nowego Jorku, i którego wybór nazwany został przez prasę amerykańską „trzęsieniem ziemi w Bronx". Niespodziewanie Isacson zwyciężył wówczas kandydatów partii republikańskiej i demokratycznej.

Marcantonio jest już od szeregu kadencji członkiem Izby Reprezentantów z ramienia Amerykańskiej Partii Pracy w stanie New York. Obecnie ta lewicowa organizacja, mająca wielkie wpływy w największym pod względem liczby ludności stanie amerykańskim, całkowicie włączyła się do ruchu Wallace'a.

Najbarwniejszą może i najciekawszą postacią na konwencji Partii Postępowej był dotychczasowy senator, a obecny kandydat na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Glen H. Taylor. I on nie jest „zawodowym" politykiem. Taylor bowiem wybrany został do Senatu dopiero w 1944 roku, a przed tym był aktorem w wędrownym zespole teatralnym. Taylor reprezentuje cowboyski stan Idaho, jest samoukiem i zachował całą świeżość umysłu człowieka, który sam, własnym rozumem, doszedł do doniosłych decyzji politycznych.

Taylor jest znany z szeregu odważnych wystąpień w senacie, jest znany z bezwzględnej uczciwości politycznej, jest popularny i lubiany jako doskonały mówca. Podczas konwencji Partii Postępowej Taylor wygłosił przemówienie na wielkim zgromadzeniu w Shibe Parku, atakując gwałtownie Plan Marshalla. Proste słowa mówcy łatwo trafiły do słuchaczy. Taylor zapytywał, czy podatnicy amerykańscy rzeczywiście muszą wydać 10 milionów dolarów na „propagandę" Planu Marshalla, i czy olbrzymie transporty tytoniu i „Coca-Cola" (popularny napój amerykański) do Europy mają pomóc głodującym dzieciom europejskim, czy też bogatym amerykańskim fabrykantom, poszukującym nowych rynków zbytu.

Taylor jest chyba najbardziej charakterystycznym przedstawicielem prostego człowieka amerykańskiego, który się burzy przeciwko obecnym sternikom nawy państwowej Stanów Zjednoczonych.

Karkołomna dyplomacja

Wymiana not między Polską a Francją w sprawie uchwał konferencji londyńskiej raz jeszcze w pełni potwierdza słuszność stanowiska Polski zarówno w kwestii niemieckiej, jak i w ocenie Planu Marshalla.

Odpowiadając na protest polski przeciwko uchwałom mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, rząd francuski zmuszony był przyznać, że Polska ma prawo do pełnego udziału w uregulowaniu problemu niemieckiego. Rząd francuski przyznał również słuszność poglądowi polskiemu, że zarówno Polska jak i Francja posiadają wspólne interesy wobec tego problemu.

Podstawowym zagadnieniem bezpieczeństwa Polski i Francji jest problem niemiecki. Dzień w którym Niemcy wkroczyli do Warszawy przesądził o upadku Paryża. I rząd francuski przyznaje to w gładkich frazesach dyplomatycznych. Ale dlaczego rząd francuski nie wyciąga z tego faktu należytych wniosków? Dlaczego rząd francuski godzi się na utworzenie odrębnego państewka zachodnich Niemiec, odbudowę na tych obszarach potężnego arsenału przemysłowo-wojennego, szerzenie tam antypolskiej, odwetowej propagandy, powrót do władzy i wpływów hitlerowskich przywódców i potentatów niemieckiego przemysłu wojennego? Przecież Briand i Daladier, postępując po pierwszej wojnie zupełnie tak samo, doprowadzili do haniebnego dnia, w którym Francja musiała w historycznym wagonie Focha w Compiegne podpisać kapitulację wobec tryumfującego fuehrera III Rzeszy. Czy Francja liczy, że warunki fuehrera IV Rzeszy będą mniej hańbiące?

Rząd francuski usiłuje przypisać winę za istniejące niebezpieczeństwo temu, że Polska nie przystąpiła do Planu Marshalla. To się nazywa stawianiem sprawy do góry nogami. Polska właśnie dlatego nie przystąpiła do Planu Marshalla, aby nie być zmuszoną do prowadzenia polityki, narażającej Polskę (i Francję!) na niebezpieczeństwo niemieckie. Francja zaś, przystąpiwszy do Planu Marshalla, ma pretensje do Polski, iż nie chciała wleźć na ten sam rożen.

Czy dyplomacja francuska koniecznie chce potwierdzić słuszność przysłowia, że dyplomaci i żmije mają język rozdwojony?

J. W.

Rada Naczelna SFMD zbierze się w Warszawie

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do Związku Młodzieży Polskiej z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie posiedzenia Rady Naczelnej SFMD w Polsce. Rada Nacz. Świat. Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyłaby się w Warszawie, bezpośrednio po zakończeniu Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Związek Młodzieży Polskiej wyraził zgodę na propozycję sekretariatu.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

nr 69 dn. 8 sierpnia 1848

Magdeburg. List z Cytadeli. 2 sierpnia. Jak długo jeszcze parlamenty będą kłamały, że są one rzekomo następcami rewolucjonistów, którzy walczyli na barykadach przeciwko znienawidzonej tyranii? Nie po to walczyli oni, ażeby paczka doktrynerów dorwała się do władzy. Dwulicowość tych parlamentów jest jasna jak słońce. Im częściej imitują francuską rewolucję, tym mniej oddają jej czci, a zupełnie jej już nie rozumieją. Jednocześnie współzawodniczą we wściekłości przeciwko biednej Italii, kadzą rzekomo Polsce, potem, gdy pomogli ją zakneblować i chwalą Windisch-Graetza za zdławienie powstańczych Czechów. Mamy więc prawo zapytać: gdzież jest wasza demokracja? **Gdzież jest ta nowa wolność, którą mieliśmy, jako Niemcy, powitać w pełnej glorii?**

Pięćdziesiąt milionów

Jerzy Rawicz

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej otrzymała list od Amerykańskiego Związku Młodzieży (American Youth for a Free World), w którym Związek Młodzieży Amerykańskiej zawiadamia, że Departament Stanu USA (Min. Spraw Zagranicznych) odmówił delegacji młodzieży amerykańskiej pozwolenia na wyjazd do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży pracującej.

Na pytanie przedstawicieli młodzieży amerykańskiej w Departamencie Stanu o powody odmowy, rzecznik tego departamentu oświadczył:

„Departament Stanu uważa, że zadania Międzynarodowej Młodzieży Pracującej są sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych i to jest powodem wstrzymania paszportów dla delegatów".

*

Jakież to są zadania tej strasznej Młodzieży Pracującej, które godzą w potężne mocarstwo drugiej półkuli? Jakie sprawy będą omawiane na rozpoczynającej dziś w Warszawie swe obrady Międzynarodowej Konferencji Młodzieżowej?

Hasłem naczelnym konferencji jest łączenie się młodzieży w walce o pokój i o lepszą przyszłość. Czy pokój jest groźbą dla Stanów Zjednoczonych?

Zagadnienia, nad którymi będzie debatowała konferencja, to: walka młodzieży o prawo do pracy, do określonego zarobku, do równej płacy za równą pracę, walka o dostęp do nauki nie tylko dla uprzywilejowanych i bogatych, dyskusja nad zawodowym przeszkoleniem młodzieży, ochrona pracy nieletnich i ich zdrowia, **sprawy dostępu do** dóbr kulturalnych, do rozwoju fizycznego.

Może te postulaty godzą w potęgę amerykańską?

Zapewne, konferencja nie będzie chemicznie odpolityczniona. Walka o pokój, walka o lepsze jutro młodzieży, walka o to, by młodzi ludzie, którzy już w swym dzieciństwie przeżyli straszliwy paroksyzm wojny, nie musieli go przeżyć raz jeszcze, jest walką polityczną. Powiadamy wyraźnie: Tylko świat postępu, demokracji i socjalizmu będzie światem bez wojen. A nawet walka o lepszą płacę dla młodocianych, walka ekonomiczna staje się również częścią składową politycznej walki przeciwko kapitalizmowi. W tym sensie — nie Stanom Zjednoczonym, nie narodowi amerykańskiemu, ale amerykańskim kapitalistom naprawdę zagraża niebezpieczeństwo i w tym sensie zadania Międzynarodowej Młodzieży Pracującej są sprzeczne z ich interesami.

*

Przypadkowo zbiegły się w czasie dwa wielkie międzynarodowe zjazdy młodzieży. Jeden w Londynie, gdzie odbywają się gry olimpijskie, drugi w Warszawie, gdzie toczy się fragment walki o jutro. Zapewne, nie ma sprzeczności między czystą ideą olimpijską a celami konferencji warszawskiej. Jedni i drudzy głoszą to, co jest dla młodzieży świata najistotniejsze — pokój. Ale czy jedni i drudzy wierni są głoszonym zasadom? Oczywiście, gdyby zapytać uczestników Olimpiady londyńskiej, czy pragną wojny, każdy z nich odpowiedziałby: — Nie, całym sercem, całą duszą pragnę pokoju.

Ale — czy oni decydują? Czy ich sprawność fizyczna nie jest oceniana w gabinetach kalkulatorów wojny, czy nie ma wśród ich protektorów takich, którzy zamiast medali olimpijskich widzą na ich piersiach przyszłe odznaczenia wojenne?

Mocodawcą delegatów z 60 krajów Europy, Ameryki, Azji i Australii, którzy przyjechali dzisiaj do Warszawy, jest właśnie 50 milionów młodzieży. 50 milionów młodych ludzi pragnie pokoju, pragnie spokojnego życia, pragnie pracy i dostępu do zdobyczy kulturalnych i naukowych świata. Dlatego może konferencja warszawska, którą mniej interesują się wielkie dzienniki na zachodzie, jest ważniejsza od zlotu londyńskiego.

*

Konferencja Młodzieży Pracującej odbywa się w Warszawie. Przed czterema laty i przed dziewięcioma laty i w okresie między tymi latami, w Warszawie nie było międzynarodowych konferencji. Młodzi ludzie, być może dzisiejsi uczestnicy konferencji, zaledwie od ziemi odrośli, przebiegali za barykadami ulice z meldunkami w ogniu niemieckich karabinów maszynowych, oblewali benzyną faszystowskie tanki, wyśpiewywali pod nosem okupantów antyhitlerowskie piosenki, przenosili podziemną prasę, malowali na płotach i kikutach murów: „Deutschland kaput". Walczyli już wtedy o pokój i demokrację. Młodzież w Warszawie zasłużyła na to, że konferencja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbywa się w Warszawie.

*

Stolica Polski jeszcze z innego **powodu zasłużyła sobie na zaszczyt** goszczenia młodzieży postępowej świata. Tutaj była nie tylko twarda walka o wolność, tutaj trwa nie mniej twarda walka o odbudowę i o pokój. Właśnie — bez wielkich słów — Warszawa bodajże, jak żadne inne miasto na świecie, pokazuje, co potrafi osiągnąć zjednoczona wola wolnego narodu, który kroczy po drodze pracy i odbudowy, który dąży świadomie i zdecydowanie, mimo przeszkód i kłód, rzucanych pod nogi, do celu. Hasłem konferencji jest: „Młodzieży, łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość". Hasłem naszym, hasłem Polski i innych krajów demokratycznych jest łączenie się w walce o pokój i lepszą przyszłość ludzi pracy z całego świata. Hasła i cele pokrywają się.

*

Jesteśmy pewni, że młodzi Anglicy i Chińczycy, Polacy i Kanadyjczycy, Rosjanie i Południowi Amerykanie, że cała ta młodzież różnojęzyczna znajdzie wspólny język. Rząd amerykański pragnie, aby zabrakło wśród delegatów jedynie przedstawicieli młodzieży kraju klasycznej demokracji — Stanów Zjednoczonych, jedynego państwa, którego rząd w ten właśnie sposób rozumie klasyczną demokrację, że pragnie zakneblować usta swoim postępowym obywatelom. Tym dobitniej zabrzmi ich głos. Bo sumienia zakneblować się nie da. A głos demokratycznej młodzieży amerykańskiej jest właśnie głosem sumienia Ameryki. Jedność młodzieży nie zostanie zachwiana wskutek odmowy wydania paszportów. Są granice, których nawet Departament Stanu zamknąć nie zdoła.

PRZEGLĄD PRASY

1000 NUMERÓW „KURIERA POPULARNEGO"

Nasz bratni, łódzki „Kurier Popularny" wydał zwiększony jubileuszowy tysięczny numer. W artykule, bilansującym trzylecie pracy pisze redaktor „Kuriera" tow. Antoni Pokorski:

Jako pismo Polskiej Partii Socjalistycznej staraliśmy się — w miarę naszych możliwości—przede wszystkim pogłębiać wiedzę polityczną, zaznajamiać szerokie masy partyjne i ogół czytelników z wydarzeniami politycznymi i z oceną tych wydarzeń, dokonywaną przez władze partyjne. Robiliśmy to, pamiętając o bardzo ważnym zjawisku w powojennej rzeczywistości, które polega na bałamutnym i kłamliwym nadużywaniu słów i pojęć przez naszych wrogów. Historia bodajże nie zna takiego okresu, w którym reakcja, najbardziej wsteczne siły w świecie nadużywałyby z tak powszechnym cynizmem i wyrachowaniem wielkich słów. — wolność, niepodległość, postęp i socjalizm. W jazgocie celowo wzniecanym na rynkach politycznych — handlarze fałszu politycznego, agenci awanturników kapitalistycznych chcą zagubić czyste głosy prawdy o świecie i jego losach.

I dlatego staraliśmy się zwalczać frazeologię drobnomieszczańską, te przeróżne teoryjki kawiarnianych mędrców, którzy z tak wielką uległością wysłuchują wrogich podszeptów, którzy wierzą tylko „bogatemu i kulturalnemu Zachodowi". Tam, gdzie pewne marginesowe środowiska partyjne nasiąkały tą zuchwałą paplaniną polityczną — posiadającą zresztą wyraźnie określony cel walki z demokracją ludową — staraliśmy się odsłaniać i demaskować bzdure.

Kierując się potrzebami i interesami klasy robotniczej, walczyliśmy również z oportunizmem drobnomieszczaństwa i nacjonalizmem, w szeregach naszej Partii. Tendencjom prawicowo - socjalistycznym, które na naszym terenie zmierzały do osłabienia jedności klasy robotniczej, które rzekomą troską o Partię, osłaniały często własne ambitne cele — przeciwstawialiśmy wskazania ideologiczne i uchwały władz Centralnych PPS. Należy stwierdzić, że wyszliśmy z tej walki wzmocnieni organizacyjnie, bogatsi o nowe doświadczenie konieczne przy budowie pełnej jedności klasy robotniczej.

Z okazji jubileuszu redakcja „Robotnika" przesłała następującą depeszę do redakcji „Kuriera Popularnego".

Tysięczny numer „Kuriera Popularnego" jest wyrazem rozkwitu prasy socjalistycznej w odrodzonej Polsce Ludowej. Prasie tej przypada w udziale ogromnie ważne zadanie w dziele utrwalania ustroju demokracji ludowej, w dziele walki o socjalizm, pokój i postęp.

W dniu jubileuszu „Kuriera Popularnego" życzymy Redakcji dalszego rozwoju pisma i jak najowocniejszej pracy dla dobra wspólnej sprawy.

STEFAN ARSKI
Redaktor naczelny „Robotnika"

Projekt radziecki został przyjęty za podstawę nowej konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju

Wszystkie państwa naddunajskie poparły propozycje ZSRR

BELGRAD. Na ostatnim posiedzeniu konfernecji dunajskiej odbyło się głosowanie nad wnioskiem delegacji jugosłowiańskiej, która zaproponowała przyjęcie projektu radzieckiego za podstawę nowej konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Większością 7 głosów przeciwko 1 konferencja uchwaliła wniosek jugosłowiański. Francja głosowała przeciw, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wstrzymały się od głosowania.

Wniosek jugosłowiański został uchwalony po zakończeniu dyskusji nad radzieckim projektem konwencji, która toczyła się trzy dni.

BELGRAD (PAP). W ostatnim dniu dyskusji nad projektem radzieckim nowej konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju, wystąpiła przedstawicielka Rumunii, Anna Pauker.

Nawiązując do oświadczeń przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji, delegatka rumuńska stwierdziła, że propozycje ich są sprzeczne z prawem międzynarodowym. Doprowadziłyby one, podobnie jak to miało miejsce przed wojną do naruszenia praw suwerennych krajów naddunajskich. Odpowiadając na wystąpienie delegata USA, który domagał się udziału w zarządzie nad Żeglugą w basenie Dunaju, na tej podstawie, że Amerykanie dają Europie dolary w ramach planu Marshalla, przedstawicielka Rumunii stwierdziła, iż kraje naddunajskie nie uznają takich argumentów i nie chcą, aby polityka dolarowa miała wpływ na ich sprawy.

W zakończeniu Pauker podkreśliła, że projekt radziecki gwarantuje należyte rozstrzygnięcie problemu dunajskiego, wobec czego delegacja rumuńska wypowiada się za jego przyjęciem.

Peak zażądał m. in., aby komisja dunajska posiadała takie uprawnienia, które umożliwiłyby jej w gruncie rzeczy wydawanie rozporządzeń władzom krajów naddunajskich. Komisja ta zgodnie z projektem brytyjskim, powinna być możliwie jak najbardziej „niezależna" od krajów naddunajskich, podporządkowana natomiast Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w której większość stanowią państwa, nie mające nic wspólnego ze sprawami żeglugi na Dunaju.

Wyszyński reasumuje dyskusję

W zakończeniu dyskusji wystąpił szef delegacji radzieckiej Wyszyński. Reasumując wyniki dyskusji, Wyszyński stwierdził, że konferencja wyraziła całkowitą jednomyślność, co do tego, ażeby na Dunaju została urzeczywistniona swoboda żeglugi, zgodnie z odpowiednimi artykułami traktatów pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią.

Stanowisko mocarstw zachodnich cechują sprzeczności, gdyż mocarstwa te z jednej strony potwierdzają uchwały uprzednie w tej sprawie, a z drugiej znów strony wysuwają propozycje, które w istocie sprowadzają znaczenie tych uchwał do zera. Poddawszy wyczerpującej analizie argumenty przytoczone przez delegatów USA, Francji i Wielkiej Brytanii, szef delegacji radzieckiej wykazał, że pretensje mocarstw zachodnich są całkowicie nieuzasadnione. Również nieuzasadnione jest żądanie delegata brytyjskiego przekazania sprawy kompetencji konferencji dunajskiej Trybunałowi Międzynarodowemu. Kwestia ta została już rozstrzygnięta przez radę ministrów spraw zagranicznych, która określiła uprawnienia obecnej konferencji, poruczając jej przygotowanie nowej konwencji.

Rezolucja polska przyjęta przez Komitet Rady Gosp.-Społ. ONZ

GENEWA (PAP). Ostatnie posiedzenie Komitetu praw człowieka Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ poświęcono dyskusji nad polskim projektem rezolucji w sprawie równouprawnienia kobiet pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Do rezolucji polskiej zgłoszono szereg drobnych poprawek redakcyjnych, po czym przegłosowano poszczególne punkty, a następnie przyjęto ją w całości. Za rezolucją polską głosowała olbrzymia większość delegatów. Przeciwko rezolucji głosowała przedstawicielka Stanów Zjednoczonych, a delegat W. Brytanii wstrzymał się od złożenia głosu.

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza otwarta została w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. Dnia 7 bm. została otwarta w Częstochowie Wystawa Przemysłowo - Rolnicza. Otwarcia Wystawy dokonał wiceminister Przemysłu i Handlu, inż. M. Olewiński. Obecni byli również przedstawiciele Ministerstwa Odbudowy z wicemin. Żakowskim, oraz Ministerstwa Rolnictwa.

KROPKI nad i

NIEBEZPIECZNA ANALOGIA

Sztab francuskiej partii RPF wpadł na doskonały pomysł: przywódca jej — generał de Gaulle, odbędzie podróż propagandową słynną drogą Napoleona. Tą alpejską drogą szedł na Paryż Napoleon po ucieczce z Elby. Propagandziści zapewniają, że przejazd generała ściągnie więcej widzów niż... kolarski bieg dookoła Francji(!)

Nie wiadomo tylko, jak się generałowi powiedzie przejazd koło Vercors, gdzie walczyli przeciw Niemcom partyzanci z F. T. P. którym de Gaulle wstrzymał rozmyślnie zrzuty broni i żywności, kiedy odpierali niemieckie natarcie. Czyż by de Gaulle miał tam przeżyć nowe... sto dni? (lu).

UL. GEN. SIKOR.

„Postój furmanek i straganów przed ratuszem na przejeździe od ul. Świebodzińskiej do ul. Gen. Sikor. surowo wzbroniony. Burmistrz Michalski". Takie ogłoszenie można przeczytać w centrum miasta Sulechowa grodu położonego w okolicach Zielonej Góry.

Przeredagować, panie Burmistrzu! Winno być:

„...od ul. Świebodzińskiej do ul. generała Sikorskiego surowo wzbroniony. Bur. Mich. (k).

OD CZEGO JEST SOK?

Z dyrekcji PKP w Łodzi otrzymaliśmy w odpowiedzi na naszą „Kropkę nad i", zamieszczoną w „Robotniku" z dnia 8 lipca pismo, z którego wynika, że dyrekcja miała prawo żądać opłaty za „niedonoszone" buty od byłej asystentki stacji Częstochowa. Jednocześnie Wicedyrektor Kolei Państwowych, ob. Rzepniewski stwierdza, że formularz wezwania był błędnie zredagowany, ponieważ emeryci mają prawo zatrzymać umundurowanie bez żadnych dopłat.

Pięknie. Ale, Obywatelu Dyrektorze! Przecież w „kropce" chodziło o coś innego. Chodziło o zdanie:

„w wypadku niezapłacenia należność zostanie ściągnięta przy interwencji Straży Ochrony Kolei".

Czy od tego jest SOK? Pytamy ponownie: jakimi środkami SOK będzie ściągała należność? Protestujemy w imieniu egzekutorów.

Jedność jest najlepszym orężem walki o prawa robotnicze

Jednomyślna uchwała kierownictwa Włoskiej Konfederacji Pracy

RZYM (PAP). Obrady kierownictwa włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy zakończyły się jednomyślnym uchwaleniem rezolucji, która potwierdza decyzję egzekutywy, dotyczącą wykluczenia chrześcijańsko - demokratycznych przywódców syndykalistycznych.

Rezolucja ta potępia dotychczasowych członków kierownictwa Konfederacji, przywódców chrześcijańsko-demokratycznych Pastore, Cappugi, Cuzzanitim Giannitelli, Morelli, Palenzona, Rapelli, Rubinacci, Sabatini, Storti i Zini, jako rozbijaczy, stwierdzając, że przez swą akcję, skierowaną bezpośrednio przeciwko Generalnej Konfederacji Pracy postawili się automatycznie poza szeregami Konfederacji. Wobec tego zostali oni pozbawieni swych stanowisk i funkcji w ruchu zawodowym.

Dalej komitet kierowniczy podkreśla, że zasady demokracji, niezależności i wolności powinny być dzisiaj w większym niż kiedykolwiek stopniu realizowane na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Jeżeli zasady te będą stosowane, wszyscy pracownicy włoscy uznają w Konfederacji Pracy wielką otwartą dla wszystkich organizację jednościową, która walczy o interesy mas pracujących oraz broni wolności demokratycznej.

W chwili, gdy z jednej strony czynione są próby rozbicia ruchu zawodowego, z drugiej zaś strony wzmagają się ataki wielkiego kapitału przeciwko klasie pracującej — komitet kierowniczy apeluje do wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, ażeby pokrzyżowali te plany secesjonistyczne. Wzywa on również tych wszystkich, którzy do Konfederacji dotychczas nie należą, ażeby wstąpili do jej szeregów.

Komitet kierowniczy zwrócił się do sekretariatu z wnioskiem o wyznaczenie daty sesji Rady Naczelnej, która będzie miała na celu: 1) przeciwstawienie się atakom, jakie przygotowuje reakcja przeciwko klasie robotniczej; 2) ustalenie wytycznych dalszej działalności Konfederacji; 3) ewentualne ustalenie daty kongresu Konfederacji Pracy.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji, zabierali głos liczni członkowie kierownictwa na temat sytuacji jaka wytworzyła się po wykluczeniu przywódców chrześcijańsko - demokratycznych. Przemawiał m. in. socjalista Santi podkreślając, że należy wzmocnić jedność ruchu zawodowego wobec perspektywy wspólnych walk, jaką będą musiały stoczyć w najbliższym czasie masy pracujące. W podobnym duchu wypowiedział się saragatowiec Ganini.

Na zakończenie zabrał głos Di Vittorio. Podkreślił on, że w dyskusji przemawiali przedstawiciele wszystkich ugrupowań, którzy mogli z jak największą swobodą wyrazić swe przekonania. Wszyscy są zgodni co do tego, że Konfederacja Pracy czyniła wszelkie wysiłki, by uniknąć rozłamu. Odpowiedzialność spada całkowicie na przedstawicieli ugrupowania chrześcijańsko - demokratycznego. Sekretarz generalny Konfederacji Pracy zwrócił się z braterskim pozdrowieniem do pracowników katolickich, wzywając ich, by pozostali w Konfederacji Pracy.

Przywódcy AFL chcą rozbijać światowy ruch zawodowy

NOWY JORK (PAP) — Prasa donosi, że w tych dniach odbyły się narady przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy z przedstawicielami tej organizacji w administracji planu Marshalla i w szeregu krajów azjatyckich. Podczas obrad omawiany był program wzmożenia walki z demokratycznym ruchem zawodowym w Europie i w Azji.

Jednym z tematów obrad była kwestia utworzenia nowej międzynarodowej organizacji związków zawodowych, która by przeciwstawiła się Światowej Federacji Związków Zawodowych. Jednocześnie dyskutowano szczegóły projektów, dotyczących programu przyszłej Federacji azjatyckich związków zawodowych, której utworzenie zostało już zdecydowane i jest tylko kwestią czasu. Podobne projekty przygotowane są również dla krajów Ameryki Południowej.

Prasa amerykańska nie ukrywa, że celem tych przedsięwzięć jest wzmocnienie wpływów amerykańskich związków zawodowych w ruchu zawodowym całego świata.

Tygodnik „America" stwierdza, że oprócz funkcji ściśle związkowych przedstawiciele amerykańskiego ruchu zawodowego w innych krajach wypełniają również pewne zlecenia Departamentu Stanu i administracji planu Marshalla.

Pod hasłem walki o pokój obraduje Młodzież Pracująca

500 delegatów z 50 krajów przybyło do Warszawy

Dziś, w niedzielę, rozpoczyna się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej z udziałem ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież pracującą około 50 krajów świata. Konferencja trwać będzie od 8 do 14 sierpnia br.

Celem Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbywać się będzie pod hasłem: „Młodzieży! Łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" — jest sprecyzowanie politycznych, gospodarczych i społecznych postulatów i przedstawienie ich Radzie Ekonomiczno-Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych. W toku obrad opracowany zostanie ogólny program działalności w obronie żywotnych interesów młodzieży pracującej oraz zostanie uchwalona Karta Praw Młodzieży, która stanie się podstawą walki młodzieży pracującej całego świata — o pokój, demokrację i lepszą przyszłość.

Do dnia 7 bm. większość delegatów zagranicznych przybyła już do Warszawy, pozostali delegaci są jeszcze w drodze. Tak więc, pomimo trudności stawianych w niektórych krajach przez czynniki oficjalne delegacjom wyjeżdżającym na obrady warszawskie — Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej reprezentować będzie ogół młodzieży pracującej całego świata.

Z uwagi na to, że szereg delegacji na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej ma przybyć jeszcze w godzinach przedpołudniowych dziś, 8 bm., Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy postanowił przełożyć uroczystość otwarcia konferencji w sali „Roma" z godz. 10 na godz. 16 tegoż dnia.

Otwarcie konferencji poprzedzone będzie przemarszem przez ulice Warszawy. Wezmą w nim udział delegacje młodzieży około 50 krajów oraz delegacje młodzieży polskiej. Przemarsz odbędzie się na trasie: Wybrzeże Kościuszkowskie, Dobra, Ludna, Książęca, Pl. Trzech Krzyży, Al. Stalina, Piusa XI, Marszałkowska, Al. Jerozolimskie, Poznańska — do sali „Roma". Zbiórka młodzieży z dzielnic Warszawy — na ulicy Dobrej o godzinie 13.30.

O godz. 16 w sali „Roma" nastąpi uroczyste otwarcie konferencji, którego dokona przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, p. Guy de Boisson. Po wyborze prezydium konferencji i odczytaniu nadesłanych na konferencję listów i depesz, nastąpią przemówienia powitalne, które wygłoszą przedstawiciele rządu, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Kobiet, Rady Społeczno-Ekonomicznej Organizacji Narodów Zjednoczonych, Związku Młodzieży Polskiej oraz polskiej młodzieży górniczej i wiejskiej.

Popołudniowa część obrad, rozpocznie się o godz. 17 w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego i złożą się na nią referaty sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, p. Berta Williamsa i przewodniczącego delegacji młodzieży włoskiej — p. Freducci.

Wymiana not dyplomatycznych między Warszawą a Paryżem

Dokończenie noty francuskiej

Rząd francuski nie podziela oceny rządu polskiego, odnoszącej się do „programu ustalonego w Londynie". Rząd francuski zdaje sobie sprawę ze znaczenia problemu bezpieczeństwa i — zdaniem jego — postanowienia londyńskie, dotyczące organizacji politycznej Niemiec, kontroli Zagłębia Ruhry i „samej istoty bezpieczeństwa", były podyktowane troską o bezpieczeństwo.

Rząd francuski kończy notę zapewnieniem, że jakkolwiek ogólna zgoda co do uregulowania problemu niemieckiego jest bardziej pożądana od „częściowego rozwiązania", to jednak w braku takiej zgody, decyzje londyńskie, dotyczące zachodnich stref Niemiec przynoszą zarówno Polsce, jak i Francji gwarancje, które polepszają obecną sytuację i ułatwią rozwiązanie całokształtu zagadnienia.

Dokończenie noty polskiej

podporządkowania krajów europejskich interesom jednego mocarstwa, co znalazło potwierdzenie w sytuacji wielu krajów Europy zachodniej, a szczególnie jaskrawo uwydatniło się na odcinku spraw niemieckich w uchwałach konferencji londyńskiej.

Niepokoju rządu polskiego wobec uchwał konferencji londyńskiej nie zmniejsza oświadczenie rządu francuskiego, że uchwały te stanowią „prowizoryczne porozumienie", gdyż rząd polski widzi w tych uchwałach próbę uregulowania problemu niemieckiego na długi okres czasu, co zresztą wynika z samej ich treści. Nieograniczone co do okresu ich trwania i zmierzające do stworzenia zasad uregulowania problemu niemieckiego, usiłują one przesądzić formy politycznego i gospodarczego rozwoju Niemiec zachodnich.

Uchwały londyńskie nie czynią również, niestety, zadość postulatowi bezpieczeństwa, który, według oświadczenia rządu francuskiego, jest przedmiotem jego troski. Oderwanie bowiem tego zagadnienia od problemu demokratyzacji Niemiec uniemożliwia osiągnięcie trwałego bezpieczeństwa, które nie może być zrealizowane środkami wyłącznie militarnymi. Nadomiar decyzje konferencji londyńskiej nie zapewniają należytej kontroli Zagłębia Ruhry, pomijając sprawę kontroli produkcji podstawowych surowców tego Zagłębia. Zagłębie to było na przestrzeni długich lat bazą agresywnych sił niemieckich, których ofiarami były oba nasze narody.

Rząd polski nie może podzielić poglądu rządu francuskiego, jakoby decyzje konferencji londyńskiej stanowiły „częściowo rozwiązanie", a przeciwnie, wyraża przekonanie, że stanowią one przeszkodę w rozwiązaniu problemu niemieckiego na słusznych podstawach, odpowiadających interesom bezpieczeństwa i zdrowej struktury powojennej Europy.

W tym stanie rzeczy rząd polski zmuszony jest podtrzymać swój protest przeciw decyzjom konferencji londyńskiej, wyrażony w swej nocie z dnia 17 czerwca 1948 r.

Na stronie

Moim korespondentom

W odpowiedzi na me fraszki
różne otrzymuję listy.
Czasem trafią się oklaski...
Częściej — epitet soczysty.
Lecz nie gniewa mnie on zgoła,
bowiem do luftu satyryk,
co swą pracą nie wywoła
gniewu, protestów i krytyk.

BENEDYKT HERTZ

Argentyńczyk zwycięzcą biegu maratońskiego

(Dokończenie sprawozdania z Olimpiady)

Bossio. Amerykanin jest typowym dobrym bokserem zawodowym. Francuz dwie rundy bronił się bardzo dobrze i dopiero w trzeciej atakował. Sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Francuzowi, chociaż wydaje się, że walkę raczej przegrał.

Papp nokautuje!

W wadze półśredniej wyróżnić należy amerykańskiego Murzyna Herringa oraz Czecha Tormę. W wadze średniej doskonale zaprezentował się mistrz Europy Escoudie (Francja), który pokonał wysoko Południowo-Afrykańczyka La Grange. Walka toczyła się w niezwykłym tempie od początku do końca. Escoudie wydaje się być pewnym zwycięzcą w swojej wadze.

Poza tym b. dobrzy są Argentyńczyk Garcia i Papp (Węgry), który pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Fina Resko.

Szanse Kolczyńskiego

W poniedziałek Antkiewicz walczy po południu z Filipińczykiem Trana. Jeśli wygra, co jest prawdopodobne, spotka się w drugiej rundzie, we wtorek, ze zwycięzcą spotkania, Garcia (Peru) — Sorensen (Dania). Szymura walczy we wtorek z Hindusem Joachimem, a w razie zwycięstwa w środę ze zwycięzcą walki Roude (Francja) — Quitcen (Porto Rico). Kolczyński wylosował w drugiej rundzie Luksembruczyka Weltera. W wypadku zwycięstwa, na co jest dużo szans, Polak w ćwierćfinale walczy ze zwycięzcą meczu Fontana (Włochy) — Gavignac (Belgia). Również i tę walkę Kolczyński powinien wygrać. W półfinale prawdopodobnie spotkałby się z Jonesem (USA).

Szermierze

Obu naszym szpadzistom nie powiodło się w walkach indywidualnych. Nawrocki w pierwszej rundzie miał trzy zwycięstwa, trzy porażki i jeden remis. W dogrywce Nawrocki również przegrał. Karwicki został wyeliminowany, mając jedno zwycięstwo, trzy przegrane i trzy remisy. Mistrzostwo drużynowe w szpadzie zdobyła Francja.

Triumf Argentyny

Z konkurencji lekkoatletycznych na czoło wybił się Maraton, który wygrał Argentyńczyk Cabrora w czasie 2 godziny 34 min. 51,6 przed Richardsem (Anglia) i Gailly (Belgia). Cabrora wznowił tradycje znakomitego swego rodaka Zabali. Fin Heino był dopiero jedenasty! Sztafetę 4 razy 100 m panów wygrała Anglia (41,3) przed Włochami i Węgrami. Sztafeta USA została zdyskwalifikowana. Sztafetę 4 razy 400 m panów wygrała drużyna USA w czasie 3,10,4 przed Francją i Szwecją. Faworyt — Jamajka z powodu zasłabnięcia Winta — nie dokończyła biegu. Sztafetę 4 razy 100 m pań wygrała Holandia (47,5) dzięki Blankers Koen, biegnącej na ostatniej zmianie

Amerykanie wygrywają

400 metrów stylem dowolnym pań wygrała Curtis (USA) w czasie 5,17,8 przed Harup (Dania) i Gibson (Anglia). 1500 m stylem dowolnym panów przyniósł zwycięstwo Amerykaninowi Mac Lane (19,18,5) przed Marschallem (Australia) i Mitro (Węgry). 200 metrów stylem klasycznym panów zakończył się zwycięstwem trzech Amerykanów. Verdeur miał czas 2,31,3, drugi był Carter, trzeci Sohl.

Z towarzyszem Pietro Nenni po Wystawie Ziem Odzyskanych

Napisała Krystyna Dąbrowska

— A to przecież Walter..

Pietro Nenni zatrzymał się wzruszony przed popiersiem generała. Przed oczyma jego przesunęły się obrazy sprzed dziesięciu lat. Wszystkie złe, rozgwieżdżone hiszpańskie noce, które nie dawały odpoczynku. I marsze, i głód, i walki... Pietro Nenni długo wpatrywał się w wyrzeźbione w kamieniu rysy towarzysza, z którym kiedyś ramię w ramię walczyli o wolność Hiszpanii.

— Walter... — generał Świerczewski... jakże trudno wymówić to nazwisko.

*

Systematycznie, po kolei, od stoiska do stoiska i od pawilonu do pawilonu chodził Pietro Nenni po Wystawie Ziem Odzyskanych. Upał lał się z nieba gorącymi strumieniami.

— Zupełnie ta, jak u nas, mówił towarzysz Nenni, ocierając chusteczką czoło.

— Możeście się, towarzyszu, zmęczyli, może już wrócimy...

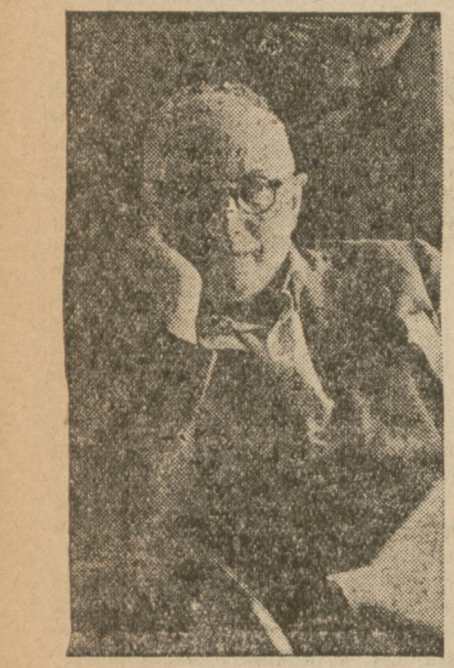
— Ależ przecież to takie ciekawe...

Systematycznie, po kolei, od stoiska do stoiska chodził Pietro Nenni i kazał sobie tłumaczyć wszystkie wykresy i wszystkie napisy.

Czerwony zygzak neonowej granicy.



Tow. Pietro Nenni zwiedza Wystawę w towarzystwie tow. Juliana Hochfelda, oraz współpracowniczki „Robotnika" tow. red. Krystyny Dąbrowskiej. (Foto St. Ar.)



Tow. P. Nenni w czasie rozmowy z tow. J. Cyrankiewiczem (Foto St. Ar.)

Teraz przebiega ona właśnie tak, jak przebiegała w tysiącznym roku.

Pordzewiałe szczątki broni, pordzewiałe resztki polskich wisów i radzieckich pepesz. Zmieszały się razem w basenie Hali Zwycięstwa... i jednymi i drugimi walczono o Polskę.

Długie rzędy gablot, a w nich stare druki. Te pisma pisane gotykiem to polskie gazety, towarzyszu. To długa historia walki o wolność. To lata ucisku i niewoli.

A czerwone płachty na ścianie — to już historia ostatniej okupacji. To słynne „Bekanntmachungi" oznajmiające światu, że hitlerowskiej sprawiedliwości „stało się zadość", że tylu, a tylu Polaków zostało rozstrzelanych, a tylu i tylu wysłano do obozu.

— Ale towarzyszu, dlaczego się temu tak przyglądacie, co się...

Pietro Nenni miał dziwnie zmienioną twarz, gdy patrzył na czerwony plakat, gdy mignęło mu gdzieś słowo Auschwitz — Oświęcim.

Przywódca włoskich socjalistów, Pietro Nenni, stał się na chwilę zmęczonym, bardzo zmęczonym człowiekiem, który stracił dziecko.

Właściwie to taka bardzo zwyczajna, wojenna historia... Córka towarzysza Nenniego i jej mąż zostali zaskoczeni przez Gestapo w tajnej drukarni w Paryżu. Młody człowiek został na miejscu zastrzelony, a córkę Nenniego przywieźli do Polski, właśnie do słynnego Auschwitz. Nie przeżyła obozowej gehenny.

Pietro Nenni, gdy rok temu zwiedzał Oświęcim, znalazł w tamtejszym archiwum maleńką, nieudaną fotografię z numerem. Taką zwyczajną, obozową fotografię. Zostało tylko to..

*

Zaczęło się od krzyżackich tarczy i mieczy, towarzyszu. Później, przez wieki, rozporządzenia landratów i wreszcie czerwone Bekanntmachungi. To przeszłość.

A teraz spójrzcie..

W ciemnej, węglowej sali połyskują lampki wykresów. W 1945 r. wydobyliśmy tyle, w 1946 r. tyle, a teraz — tyle. Teraz my, towarzyszu, tym właśnie walczymy o Polskę i pokój, tym i wszystkimi maszynami, które widzicie w Hali Przemysłowej.

Warsztaty tkackie, tokarnie, maszyny drukarskie i papiernicze, prasy...

Tak właśnie wszystko to od trzech lat zaledwie te siewniki, młockarnie, żniwiarki, nowiutkie „jak z igły" wagony Pafagu...

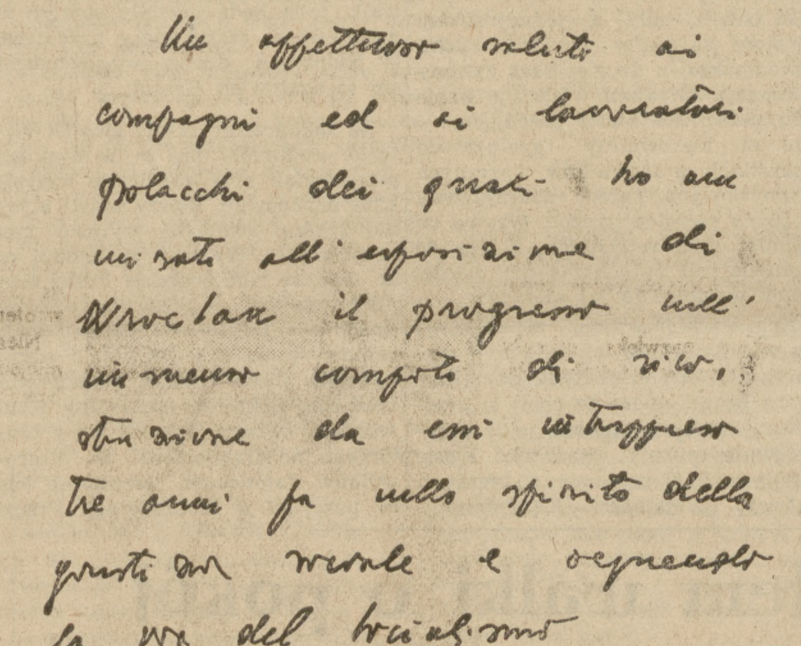
*

W „kryształowym" pawilonie Pietro Nenni wziął do ręki mały wazonik. W załamaniach szkła migotały różnokolorowe promienie słońca.

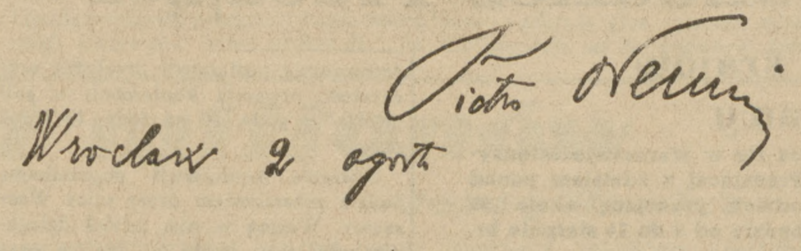
— I to jest właśnie odpowiedź tym, którzy kwestionują wasze prawa do tych ziem. Tu nie trzeba not i papierowych frazesów. Cała wasza historia i te maszyny i ten kryształ nawet, to jedyna właściwa i najsłuszniejsza odpowiedź.

W lejącym się z nieba strumieniami upale stał Pietro Nenni z maleńkim kryształem w ręku. Z kryształem, w którym łamały się różnokolorowe promienie słońca. Pietro Nenni myślał o tym, że widział różne etapy, różnych rewolucji w różnych krajach, najpierw znaczone klęską potem zwycięstwem. A teraz przemówił doń Wrocław tymi to właśnie maszynami, bryłami węgla, słońcem uwięzionym w krysztale, jakby komunikatami z twórczego etapu walki zwycięskiej.

Tow. Pietro Nenni o WZO



Un affettuoso saluto ai compagni ed ai lavoratori polacchi dei quali ho ammirato all'esposizione di Wroclaw il progresso nell'immenso compito di ricostruzione da essi intrapreso tre anni fa nello spirito della giustizia sociale e seguendo la via del socialismo



Pietro Nenni

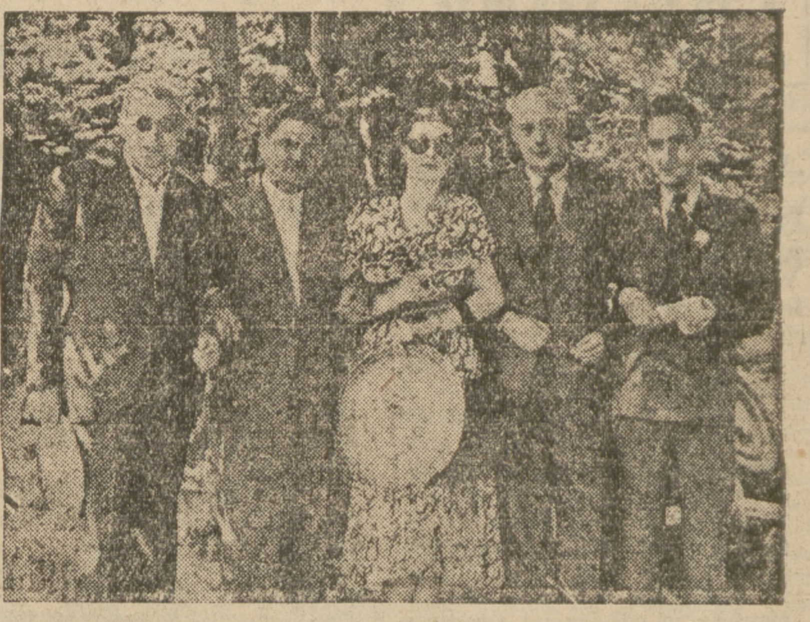
Wroclaw 2 agosto

Serdeczne pozdrowienie towarzyszom i robotnikom polskim. Podziwiałem na Wystawie Wrocławskiej poczynione przez nich postępy w olbrzymim dziele odbudowy, które podjęli przed trzema laty — w duchu sprawiedliwości społecznej i krocząc ku Socjalizmowi.

PIETRO NENNI

Wrocław, 2 sierpnia 1948.

Tow. Pietro Nenni w Polsce



W czasie pobytu w Polsce tow. Pietro Nenni zwiedził część Ziem Odzyskanych. Na zdjęciu od lewej tow. P. Nenni, tow. min. Rusinek, p. Cyrankiewiczowa, tow. premier J. Cyrankiewicz, oraz tow. J. Hochfeld w Kudowie. (Foto St. Ar.)

Międzynarodowy turniej szachowy

Finisz rozpoczęty!

XII runda międzynarodowego turnieju szachowego w Satsjöbaden była, w przeciwieństwie do poprzedniej — jedną z najbardziej bojowych. Finisz rozpoczął się i prawie wszyscy uczestnicy, stawiając często wszystko na jedną kartę, grają ostro na wygraną.

Pełny triumf święcili znów mistrzowie radzieccy. Bolesławski, grając białymi ze Stoltzem już w 34 ruchu, królewskim atakiem zmusił przeciwnika do kapitulacji. Kotow, systematycznie powiększając już w debiucie uzyskaną przewagę, wygrał w 42 pos. z Pachmanem, a Lilienthal w świetnej pozycyjnej partii pięknie wygrał z Böökiem.

Na remis zakończyły się narazie tylko 3 partie: Flohr — Ragozin, Trifunowicz — Pirc i Tartakower — Stahlberg. Odłożono w niewyjaśnionej pozycji partie: Najdorf — Szabo i Bondarewski — Yanofsky. Böök stoi lepiej ze Steinerem, a partia Bronsztajn — Gligoricz ma remisowy charakter.

W zarządzonych następnego dnia rano dogrywkach, nie wznawiając walki zgodził się na remis Bronsztajn z Gligoriczem, a Böök szybko dobił Steinera. Pozostałe partie zostały ponownie odłożone. Tartakower doskonale broniąc trudnej końcówki z Szabo, znacznie powiększył swe remisowe szanse.

Wieczorem tegoż dnia rozegrano XIII rundę. Gligoricz energicznie pokonał Tartakowera. Szabo po ostrej walce zremisował z Kotowem. Również na remis zakończyły się partie: Lundin — Bolesławski, Böök — Flohr, Stoltz — Bondarewski i Yanofsky — Steiner. Pozostałe 4 partie odłożono. Bronsztajn 10-posunięciową kombinacją zdobył piona z Pircem i ma szanse na wygraną. W pozostałych spotkaniach: Stahlberg — Najdorf, Pachman — Lilienthal i Ragozin — Trifunowicz sytuacja jest jeszcze b. skomplikowana.

Po XIII rundzie prowadzenie objęli Bronsztajn i Lilienthal po 8 (1), przed Bolesławskim 8, Szabo 7½ (2), Kotowem 7½ (1), Najdorfem 7 (2) i Stahlbergiem 7 (1). Na dalszych miejscach Flohr i Gligoricz po 7, Pirc i Trifunowicz po 6½ (1), Ragozin 6 (1), Böök 6, Bondarewski 5½ (1), Yanofsky 5 (1), Pachman, Stoltz i Tartakower po 4½ (1), Steiner 4 (1) i Lundin 2 (1). (W nawiasach ilość niedokończonych!)

Listy z Łodzi

Wypoczynek na miejscu

No, wreszcie fala upałów minęła. Gdy słońce prażyło z nieba i upał bił od rozżarzonych murów, Łodzianie zastanawiali się, czy jest jeszcze drugie miasto w Polsce takie jak Łódź, tak niełaskawe latem i tak przykre pod względem warunków. Stłoczone kamienice bez wody, prostokąty ulic związane pętlą nielicznych przelotowych arterii, wieniec czarnych dymów z góry — to wszystko wprawdzie tworzy charakterystyczny i ciekawy pejzaż fabrycznego miasta, ale nie daje odetchnienia. Rodziły się pomysły, żeby kominom fabrycznym nakładać filtry i pochłaniacze sadz, ale jakoś nic z tego nie wyszło. Dymy wieją po dawnemu, sadze czernią twarze i ręce, opadają i chrzęszczą pod stopami przechodniów.

Nic więc dziwnego, że gdy tylko przyjdzie niedziela, a już i w sobotę po południ' Łódź robotnicza wyraja się na wycieczki podmiejskie, do bliżej i dalej położonych miejsc. Dworce napełniają się tak charakterystycznym dla Łodzi tłumem, pociągi unoszą pragnienia ludzkie i marzenie lokalnej oazy.

Ale, że tydzień ma tylko jedną niedzielę, a szarych dni więcej — cóż robić każdego innego dnia po pracy? Struktura Łodzi nie pozwala na wypad wszystkich robotników na wczasy od razu. Właśnie, by ktoś mógł wyjechać, inny musi stać przy maszynie. Więc zanim wróci zmiana znad morza czy Dolnego Śląska, część łódzkiej klasy robotniczej trwa na posterunku pracy. Aby robota nie stanęła, aby nie opóźnić się we współzawodnictwie, aby Polska Ludowa miała konieczny metraż produkcji włókienniczej.

Świadomość tej ważnej sprawy pozwala przetrwać ciężki okres lata w Łodzi bez narzekań.

Można sobie radzić z wypoczynkiem jakoś na miejscu. Nad wieczorem parki i zieleńce łódzkie zapełniają się robotnikami spragnionymi zielonych drzew i czystego powietrza.

Zieleń, drzewa, skwery i parki pochłaniające niezdrowy pył i szkodliwe dla zarowia wyziewy apretur, a wydzielające tlen — to płuca fabrycznego miasta.

Wedle normy przyjętej w Europie na 1 mieszkańca miasta powinno przypadać 30 metrów kwadratowych zieleni. Czytelnicy zanew ne zdziwią się, ale Łódź prawie osiąga tę cyfrę.

Na pierwszy rzut oka trudno w to uwierzyć, gdy zieleń w Łodzi jest pochowana, wtłoczona w mury fabryczne. Jednakże fabryczne miasto ma wielkie zielone płuca.

Skąd się to wzięło? Po obecnej wojnie do Łodzi zostały przyłączone tereny podmiejskie. Obszar wielkiej Łodzi wynosi obecnie 211 km. kwadratowych i większy jest od terenu stolicy. Szereg przyłączonych podmiejskich miejscowości posiada charakter wybitnie rolniczy, Łódź — zyskała w ten sposób ponad 12 tysięcy hektarów ziemi uprawnej i około 7 tysięcy gospodarstw rolnych. Zazielenione i zadrzewione okolice, do których ściąga ludność miastowa na wycieczki Ruda Pabianicka z parkiem i stawem, weszły obecnie w obręb Łodzi.

Po drugie fabrykant w ubiegłym wieku zakładając swoje luksusowe pałace, otaczali je parkami i zieleńcami. Ponieważ siedziby przemysłowe mieściły się przy zakładach pracy, zieleń miała neutralizować wyziewy z apretur i dymy kominów. Dziś te przyfabryczne płuca służą wszystkim, ogrody i parki byłych przemysłowców są otwarte dla klasy robotniczej.

Nakoniec podkreślić trzeba, że czynniki obywatelskie i kolejne magistraty od lat dbały o zazielenienie miasta. Dzięki temu powstało kilka parków jak najstarszy — Źródliska, założony w 1840 roku i zwany dawniej Ogrodem Angielskim, dalej park imienia Poniatowskiego o powierzchni prawie 50 ha, dalej stary park kolejowy Trzeciego Maja, park Staszica, nieduży park przy dworcu Fabrycznym i Sądzie Okręgowym, park Wenecja ze stawem na peryferiach i liczne zieleńce oraz skwery.

Przed samą wojną miasto uzyskało dzielnicę parkowo - willową Julianów, stylowy francuski park przy ul. Matejki po senatorze Jareckim, wreszcie Helenów, ongi przed pierwszą wojną światową miejsce zabaw towarzyskich całej Łodzi.

Ale największym w Łodzi i w Polsce jest park ludowy na Zdrowiu o kolosalnej powierzchni 237 ha. Te wszystkie rezerwaty zieleni dają robotnikom zasłużony wypoczynek na miejscu.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Alfred Krygier

Opowieść o dwóch nieromantycznych Judymach

(„Dwaj lekarze — dwaj społecznicy" — Sp. Wyd. „Wiedza")

Nakładem naszej „Wiedzy" w serii „Wiedza to potęga" ukazała się praca anonimowa (dlaczego?), pt. „Dwaj lekarze — dwaj społecznicy". Jest to opowieść, inaczej tej pracy nazwać nie można, o dwóch działaczach społecznych, członkach PPS i lekarzach w jednej osobie. Są nimi dr Henryk Kłuszyński i dr Stefan Kopciński.

Było i jest u nas wielu lekarzy socjalistów i społeczników bardziej uczonych niż oni, jednak Kopciński i Kłuszyński należą do najwybitniejszych. Dlaczego? Żaden z ich towarzyszy nie ogarniał tak szerokich horyzontów, jak bohaterowie tej opowieści.

Kłuszyński, wiekiem starszy (urodził się w r. 1870) od ławy szkolnej był socjalistą. A być wówczas, przed laty sześćdziesięciu socjalistą nawet w Galicji, było aktem dużej odwagi. W Galicji, a więc w kraju niewygasającego nieomal nigdy tyfusu głodowego nie bez powodu zwanego Głodomerią, który miał wówczas wolność i konstytucję, jednak tylko na papierze, w którym wolno było śpiewać pieśni patriotyczne, gdyż „cesarz pozwolił", w którym istniało prawo, lub ściślej mówiąc przywilej, lecz tylko dla kilku tysięcy rodzin obszarników i ich satelitów, tj. dla biurokracji wyższej i żydowskich dzierżawców szlacheckich propinacji.

Praca działacza socjalistycznego, a został nim w tym czasie Kłuszyński, była i aktem dużej odwagi cywilnej i tęsknotą za innym światem, nie tylko z ducha Marxa i Engelsa, lecz i z Mickiewicza i Słowackiego poczętą. W takiej to atmosferze politycznej i intelektualnej wychowywał się i dojrzewał Kłuszyński, w niej żył i walczył. Nie była to ponura i tragiczna groza caratu, lecz mimo to przykra, dokuczliwa, wymagająca hartu i siły woli. Była to walka „z szlachetczyzną w Galicji", ową jakby bestią apokaliptyczną, z którą walczyła Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska. W tej atmosferze studia medyczne i praca lekarska Kłuszyńskiego nie była judymowo-romantyczną, wysublimowaną „misją społeczną", lecz ważnym czynnikiem w walce wyzwoleńczej klasy robotniczej.

Kłuszyński pracował jako działacz polityczny i oświatowy i jako lekarz jednocześnie. Wysiłek bardzo wielki, zważywszy teren jego pracy — Śląsk Cieszyński. Pracował jako działacz praktyczny, a jednocześnie czytał bardzo wiele, wykorzystując wiedzę nabytą w dziesiątkach artykułów i broszur popularnych. Muszę mimo woli rozszerzyć opowieść o Kłuszyńskim. Jej autor stwierdza, iż Kłuszyński był jednym z pierwszych działaczy socjalistycznych, walczących z alkoholizmem. To prawda, lecz Kłuszyński był także jednym z pierwszych lekarzy w Galicji, który nie tylko „zapisywał lekarstwa" na gruźlicę, lecz i walczył z tą „chorobą proletariatu".

A ta walka była trudna. Trzeba było wpoić w przekonanie społeczeństwa świadomość o społecznym charakterze tej choroby. Trzeba było przekonać społeczeństwo, iż zwalczanie gruźlicy, to sprawa wyżywienia, a więc i płacy i mieszkania. Tak pojęta walka z gruźlicą, była częścią walki wyzwoleńczej klasy robotniczej. Wiadomo, iż społeczeństwa klasowego nie może klasa robotnicza przekonać i o rozwiązanie także tego zagadnienia musiała z nim walczyć. I walczył Kłuszyński w pierwszym szeregu przez lat dziesiątki i na Śląsku i w Łodzi i w ostatnich latach w Warszawie. Aż przyszła chwila w r. 1933, gdy serce chore nie wytrzymało tego wysiłku. Kłuszyński wygłaszał referat w gronie lekarzy. Przemawiając przerwał, powiedział „przepraszam" i padł bez życia.

*

Innym zupełnie typem psychicznym i intelektualnym był drugi bohater opowieści, młodszy od Kłuszyńskiego — dr Stefan Kopciński (ur. w r. 1878). Jeżeli Kłuszyńskiego można by nazwać inżynierem zawodu, Kopciński był artystą, albowiem w każdym jego artykule, w każdym przemówieniu, ba, w całej jakże różnorodnej działalności, była jakaś specyficzna lekkość i powiewność. Te zalety jego nie były spowodowane płycizną i brakiem poczucia odpowiedzialności, przeciwnie było to u niego intuicyjne wyczucie słuszności takiej metody pracy w imię jej — głębi.

Kopciński przyszedł do Partii dopiero w r. 1918, może nieco wcześniej czasu wojny, a więc w wieku dojrzałym. Od czasów studenckich i później, jako lekarz psychiatra był sympatykiem PPS. Niestety odeszli Żeromscy i Strugowie i żaden z nich nie poświęci swego romantycznego pióra we wspomnieniach o sympatyku. Pisali o „Świętym Proletariuszu", o bojowcach, o technikach, o dromaderkach, a mało zbyt mało o sympatykach. Bez nich ruch nasz w zarodku zniszczyłaby ochrana, bez nich nie rozwinąłby się tak bujnie w okresie 1905/6. Do tego bardzo licznego grona należał i Kopciński, by po wielkich przewrotach rewolucyjnych po r. 1917 wstąpić do naszych szeregów.

Jednocześnie porzuca pracę lekarską, zostaje nauczycielem. Odtąd praca nauczycielska i oświatowa staje się jego terenem działalności. W r. 1918, PPS zdobywa większość mandatów do Rady Miejskiej w Łodzi i Stefan Kopciński zostaje w socjalistycznym zarządzie miejskim ławnikiem oświaty, i rozpoczyna realizację przymusu szkolnego, w tym największym skupieniu robotniczym Polski. A przymus szkolny to nie tylko zagadnienie uczęszczania dzieci do szkoły, lecz sprawa budynków i pomocy szkolnych i nauczycieli. Szkoła polska z okresu caratu wychowała ich mało, gorodzkoje ucziliszcze nie dało ich w ogóle. Tych kilka zdań słabe daj pojęcie o rozmiarach zamierzeń i ambicjach Kopcińskiego i ich rzeczywistym wykonaniu. Udało się to ławnikowe zamierzenie jakże śmiałe, nieomal rewolucyjne zważywszy czasy ówczesne. Byli wówczas przecież tacy ludzie w Polsce możni i wpływowi, którzy przeszkadzali ławnikowi Kopcińskiemu w jego pracy, nawet wówczas, gdy ją nieomal w całości wykonał.

A potem przyszła praca w TUR, sekretariat generalny i krzesło senatorskie. W TUR mogło wielu z nas go z bliska obserwować, jego pracę, jej rozmach, horyzont i jej „artyzm". Pracował Kopciński zawsze pełen uśmiechu i pogody, lecz bez belferskiej apodyktyczności i bez „stawiania kwestii zasadniczo". Pracował tak aż do r. 1933, aż przyszła okrutna choroba raka i po kilkuletniej męce zabrała nam go na zawsze.

Na tym kończy się opowieść o dwóch lekarzach, z których jeden był inżynierem, a drugi artystą ciężkiej i odpowiedzialnej pracy społecznej. Czy opowieść ta jest tylko pochwałą czasu minionego? I tym także. Jest czymś więcej. Jest nauką dla pokolenia dzisiejszego, jak pracować należy, by zdobyć nasz laur olimpijski.

Nad morzem, obok Westerplatte pracują młodzi junacy z Warszawy

Napisał Witold Kaczyński

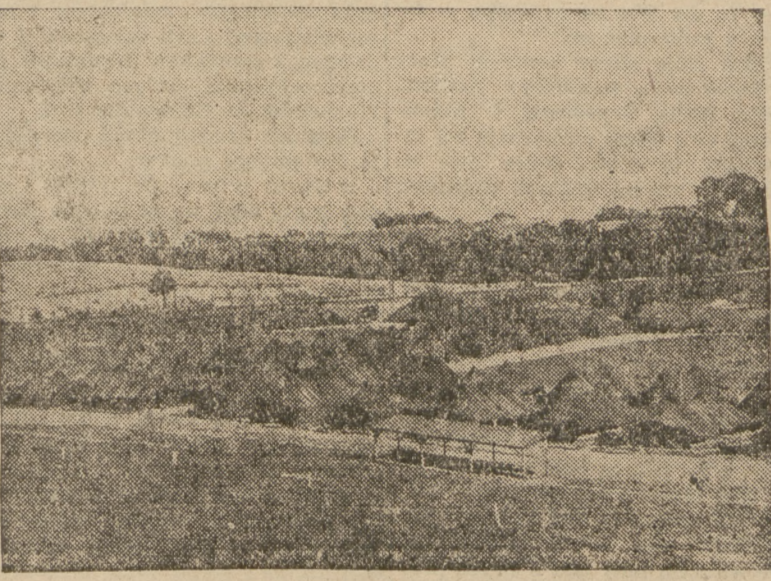
Stąd widać Westerplatte. Jest ciepłe lipcowe popołudnie. Na przekór wszystkim uczuciom, jakie wiążą się z tym miejscem, kontury półwyspu rysują się stąd jakoś radośnie i wesoło. Przekorne słońce zdziera zasłonę zamyślenia, rozwiewa rozpostarty nad Westerplatte smutek.

W słowach junaka Mostyla, który wspiął się ze mną na wzniesienie, żeby mi pokazać rozległy widok na morze, nie ma obłudnych załamań głosu ani efektownych westchnień. W spojrzeniu na to historyczne miejsce jest coś nowego.

Westerplatte. Tam teraz pracują. Będą tam pewnie jakieś portowe urządzenia.

— Tam teraz pracują... Dla junaka Mostyla Westerplatte jest jednym z elementów jego lipcowego pobytu nad morzem, pobytu wypełnionego wesołym chichotem ustnej harmonijki, pracą wśród opalonych kolegów, radośnie odkrytych w sobie sił dorosłego mężczyzny. Na Westerplatte zauważył on przede wszystkim błysk oskardów, posłyszał radosne dzwonienie kilofów i łopat. To bowiem jest mu najbliższe, najbardziej zrozumiałe.

Tak jest dobrze, tak powinno być. Na Westerplatte bowiem rzeczywiście pracują. Budują najlepszy pomnik tym, którzy odeszli.



Te namioty — to właśnie pięknie położony obóz 18 brygady

Przodownik Gacki myśli

Gacki, starszy przodownik odpowiada powoli, nieśmiało. W przerwach między zdaniami marszczy czoło formułując myśli, którym trzeba nadać skończone, zamknięte w pewną formę, brzmienie. Nie jest to zadanie łatwe w chwili gdy przygląda mu się tylu ludzi. Junak przełamuje jednak tremę, zgarnia zsuwające się na czoło włosy, zaczyna mówić płynniej, bez denerwujących przerw.

Temat zainteresował innych. Chłopiec z obandażowanym palcem przestał gryźć źdźbło trawy, dwóch brunetów, o podobnym wyrazie twarzy oderwało oczy od połyskliwej powierzchni morza, junak w ciemnych okularach coś zapisał na kartce papieru.

— ...a broniąc się przed kryzysem, topili kawę albo też niszczyli ją w inny sposób. To samo robili ze zbożem, kukurydzą, kartoflami podczas gdy tysiące ludzi cierpiało głód.

— Czego dowodem jest takie postępowanie? — pyta prowadzący pogadankę, nauczyciel szkoły średniej.

Starszy przodownik zbiera myśli. Prawa ręka błądzi wzdłuż szwu zielonych drelichowych spodni. Lekki wiaterek od czasu do czasu przynosi tu słony, orzeźwiający zapach morza. Słychać słabe kołatanie fal, uderzających w żółty próg piasku. Parę podniesionych rąk mówi o zainteresowaniu tematem. Widząc, że inni wyrywają się z odpowiedzią, junak Gacki przerywa milczenie.

— Jest to dowodem takim no... przykładowym, sprzeczności tkwiących w ustroju kapitalistycznym. Bo jak jedni są głodni, to dlaczego drudzy palą zboże no nie, czy to nie jest niesprawiedliwe? — kończy zupełnie już nieoficjalnym tonem, ale za to z przekonaniem, o którym nie trzeba zapewniać.

W dyskusji bierze udział kilkunastu junaków. Powstała nawet jakaś polemika. Porucznik Kurek, który oprowadza mnie po obozie, uśmiecha się z zadowoleniem.

— Nie szkodzi, nie szkodzi, niech dyskutują. To ich przecież uczy myśleć.



Junaczki i Junacy z Czechosłowacji chętnie pozują do zdjęcia. Będzie jeszcze jedna miła pamiątka z pobytu w Polsce

CSR — Stab

Napis jest tajemniczy jednocześnie i intrygujący — „CSR — Stab". Oznacza to, że mieszka tu kierownictwo grupy Czechosłowaków, którzy również są mieszkańcami obozu. Z głębi namiotu dochodzi monotonne klaskanie maszyny do pisania.

Trudno jest zapukać w brezent. W takim wypadku pozostaje tylko kaszlnąć i czekać, aż ktoś z gospodarzy domyśli się właściwego sensu tego pozornego objawu zaziębienia. Jeszcze nie zdążyłem odjąć od ust chusteczki, która miała lekko zmodulować głos kaszlu, gdy z głębi namiotu buchnęła fala okrzyków, z których każdy oznaczał „wejść".

Pierwsze cztery nazwiska utknęły mi w pamięci (czytaj w notatniku) Mirosław Moc, Iirj Holler, Dagmar Tylora, Nikolaj Burik. Następnych 57 już nie notowałem, za co serdecznie ich przepraszam.

Najpierw mocno ściskali mi ręce, posadzili na krześle, poczęstowali papierosem. Cały czas mówili, że bardzo lubią kąpiel w morzu i że jest to dla nich wielka atrakcja, że są zadowoleni z jedzenia, bardzo im smakuje.

Było wśród nich kilku moich kolegów po fachu, dziennikarzy z młodzieżowego, czeskiego pisma „Mlada Fronta".

Moi młodzi koledzy powiedzieli mi, że są z brygady praskiej im. Prezydenta Gottwalda, że jest ich tu 60, że czują się świetnie, że ich organizacja nazywa się SCM, że są między nimi studenci i robotnicy, że w pierwszym dniu pracy osiągnęli 300 proc. normy, że przyjadą do Warszawy.

— Przyjedźcie, przyjedźcie, będę czekał — mówię na pożegnanie.

Do zobaczenia w Warszawie

Obóz 18 brygady SP pod Orłowem jest taki sam, jak każdy inny obóz Junaków w którejkolwiek części Polski. Czworokąt namiotów, plac apelowy, szeroka brama. Na środku obozu olbrzymi głośnik, obwieszczający w rytmie wesołej ludowej melodii, że „zabili Janicka w Sygietynie, dali go pochować..." Ogorzali chłopcy zajęci swoimi sprawami nie zwracają uwagi na śmierć podhalańskiego rozbójnika.

Jest godzina szósta. Według obozowego regulaminu wszystkie prace na dziś są już skończone. Jest to czas, który można świetnie wykorzystać na upranie skarpetek, na napisanie listu do domu, wreszcie jeżeli nie ma lepszych zajęć, na partię szachów.

Między białymi płachtami namiotów kręcą się brązowi od słońca chłopcy ze Stalowej i Opaczewskiej, Siennej i Czerniakowskiej, Towarowej i Radzymińskiej. Cała 18 brygada to młodzi warszawiacy. Są tu chłopcy „od Staszyca" i „od Rejtana", są tu uczniowie wszystkich niemal średnich szkół zawodowych z całej Warszawy. Wielu z nich pracuje. Padają nazwy znanych fabryk: „Szpotański", „Perun", „Wedel", „PZO".

— A w Warszawie też tak gorąco?

— Proszę pana, proszę pana, czy na Marszałkowskiej przekuli już tory?

— Jak tam teraz na Wiśle?

Odpowiadam na wszystkie pytania młodych warszawiaków. Słuchają mnie uważnie. Coraz jednak jest ich mniej. Wkrótce odkrywam przyczynę zmniejszenia się zainteresowań stolicą. Przy sąsiednim namiocie zbiera się grupka chłopców. Idą nad morze, do kąpieli. Przyjadą niedługo do Warszawy, to wszystko sami zobaczą. Teraz trzeba korzystać z morza, słońca, powietrza.

— Do widzenia. Do zobaczenia w Warszawie. Ostatni junak macha na pożegnanie spodenkami kąpielowymi.



Wykłady na powietrzu nie męczą i nie nudzą

— Niech pan pozdrowi ul. Ząbkowską. Szczególniej dom pod 36 numerem, krzyczy na pożegnanie coraz bardziej oddalając się w kierunku intensywnie szafirowego morza.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH



Najmłodsi, zapaleni „konstruktorzy" z zainteresowaniem oglądają pawilony Wystawy



Piękny pawilon Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego na Wystawie

SZCZECIN PROPAGUJE WZO

Dnia 6 bm. odbyło się w Szczecinie posiedzenie Wojew. Komitetu Obywatelskiego Wystawy Ziem Odzyskanych. Przedmiotem obrad były sprawy związane z propagandą Wystawy na terenie województwa szczecińskiego oraz omówienie strony organizacyjnej.

Pierwszy pociąg z ponad 500 kolejarzami woj. szczecińskiego odjeżdża na Wystawę w dniu 7 bm. Kolejno będą szły dalsze transporty. W miarę napływu zgłoszeń przewidywane są w Szczecinie specjalne pociągi które będą odchodziły do Wrocławia i z powrotem, trzy razy w tygodniu.

Niezależnie od tego, rezerwowane są miejsca dla wycieczek w pociągach osobowych i pośpiesznych.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI RZEMIOSŁA

W dniach 5 i 6 września rb. odbędzie się we Wrocławiu wielki zjazd przedstawicieli wszystkich branż rzemieślniczych całego kraju, połączony z obradami zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, prezesów i dyrektorów Izb, Rady Głównej Zw. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła oraz zebraniem organizacyjnym Fundacji Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, gdzie odbywają wyższe studia mistrzowie i czeladnicy.

Na zjeździe złożone zostaną sprawozdania z działalności poszczególnych komórek organizacyjnych rzemiosła polskiego oraz uchwalone zostaną rezolucje, dotyczące dalszej działalności wszelkich organizacji rzemieślniczych. Uczestnicy Zjazdu zwiedzą Wystawę Ziem Odzyskanych.

„KONGRES KUPIECTWA POLSKIEGO".

We Wrocławiu odbywa się Zjazd delegatów Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich Rzeczypospolitej Polskiej. Poza delegatami Zrzeszeń i Związków Branżowych kupieckich z całej Polski udział w Zjeździe biorą przedstawiciele Rządu oraz zaproszeni goście Instytucji Społecznych i innych.

Zjazd rozpoczął się w dniu 6 sierpnia i trwać będzie do dnia 9 sierpnia włącznie.

W dniu 8 bm. uczestnicy Zjazdu zwiedzą Wystawę Z. O. oraz miasto. W Zjeździe bierze udział około 1500 kupców z całej Polski.

WYCIECZKI SZKOLNE NA WZO.

Ministerstwo Oświaty, uznając doniosłość Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, ze względu na jej kulturalny, dydaktyczny i propagandowy charakter, zaleciło organizowanie zbiorowych wycieczek szkolnych z terenu całego kraju.

Na podstawie zarządzenia Min. Oświaty, Kuratorzy Okręgów Szkolnych zlecą Inspektorom Szkolnym i Dyrekcjom Szkół wszystkich typów, aby te organizowały w miesiącu wrześniu zbiorowe wycieczki szkolne do Wrocławia, celem zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych. Zarządzenie to pozwoli ogółowi młodzieży szkolnej zapoznać się z bogato i wszechstronnie ujętymi tematami ze wszystkich dziedzin życia naszego społeczeństwa.

Przypominamy, że zarządzeniem Komisarza Rządu do spraw WZO. min. Kościńskiego PBP „Orbis" zlecone zostało organizowanie wszelkich zbiorowych wycieczek na WZO. PBP. „Orbis" przyjmuje zgłoszenia na wycieczki szkolne co najmniej na 2 tygodnie przed terminem wyjazdu.

JAK PRACUJE NAJWIĘKSZY POWSZECHNY DOM TOWAROWY

Jedną z wielkich atrakcji zwiedzających Wystawę — jest największy w Polsce — Powszechny Dom Towarowy. Obiekt ten stanowi eksponat w dziedzinie nowej organizacji handlu w Polsce.

W ciągu 10 dni — od dnia otwarcia PDT obsłużył 167.437 klientów, którzy nabyli towarów na sumę 93.992.684 zł. Największym powodzeniem cieszą się towary branży spożywczej, których sprzedano za 16.160.000 zł. — 76.042 klientom. Towarów tekstylnych sprzedano 25.237 osobom za 47.364.000 zł. Kawiarnia, bar i restauracja obsłużyły w tym czasie 18.000 klientów. W PDT zatrudnionych jest około 400 pracowników. W najbliższym czasie mają być uruchomione dalsze części tego gmachu.

WIEŚCI Z KRAJU

MŁODZIEŻ BIAŁOSTOCKA PRACUJE W „SP"

BIAŁYSTOK. Młodzież białostocka, która zgłosiła swój udział w 3-dniówkach SP z entuzjazmem pracuje przy odbudowie obiektów gospodarczych i kulturalnych województwa. W Łomży odgruzowują zniszczone w czasie działań wojennych ulice, w pow. sokolskim naprawiają drogi, w Olecku budują nowoczesny ośrodek wodny nad rozległym jeziorem, w pow. augustowskim biorą udział w pracach wodno - melioracyjnych, pomagają w przeprowadzaniu nowych linii kolejowych na trasie Małkinia — Ostrołęka i Gołdap — Olecko. W pow. suwalskim odbudowują szybowisko w Szelmencie, a w Bielsku Podlaskim doprowadzili do porządku stadion sportowy

WYNIKI DZIAŁALNOŚCI BYDGOSKIEJ UBEZPIECZALNI

BYDGOSZCZ. Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy, pod względem świadczeń na rzecz ubezpieczonych wybija się na jedno z czołowych miejsc w Polsce. W Ubezpieczalni tej jest ubezpieczonych ponad 300 tys. osób, w tym: robotników 62 tys. pracowników umysłowych — 24 tys. rzemieślników — 13 tys., emerytów państwowych — 2.200 oraz ponad 200 tys. członków rodzin uprawnionych do korzystania z leczenia.

Ubezpieczeni korzystali również z zasiłków rodzinnych, których Ubezpieczalnia wypłaciła na ogólną sumę 250 mil. zł. Ogółem na środki lecznicze Ubezpieczalnia Społeczna wydała w pierwszym półroczu br. 47 mil. zł., na szpitalnictwo — ponad 71 mil. zł., na opiekę lekarską — 35 mil. zł.

KARA ŚMIERCI DLA MORDERCÓW

GDAŃSK. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał na karę śmierci dwóch morderców: 20-letniego Arnolda Fajnrajcha i 24-letniego Mariana Drzewieckiego.

Dokonali oni bestialskiego morderstwa na osobie 70-letniej staruszki Anny Górskiej. Obaj utrzymywali się przez dłuższy okres z rabunków, dokonywanych z bronią w ręku. Grasowali oni po Katowicach, Łodzi, Krakowie, Inowrocławiu i na Wybrzeżu.

NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY

GDAŃSK. W zakończeniu czwartego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w zakładach przemysłu dziewiarskiego wyróżniono 14-tu pracowników, którym wręczono cenne nagrody.

Na pierwsze miejsce wysunęła się pracownica maszynowa Antonina Maślak, wyrabiająca średnio w czasie 6-cio miesięcznego trwania czwartego etapu 366% normy. Otrzymała ona w nagrodę radioodbiornik. Dalsze miejsca zajęły kolejno Urszula Golońska — 333% normy i Teodozja Dudek — 328% normy.

OBYWATELSKI CZYN TRAKTORZYSTY

SZCZECIN. (tel. wł.) Traktorzysta Antoni Mamos, zatrudniony w majątku państwowym w powiecie choszczeńskim, z własnej inicjatywy wyremontował 5 bardzo zniszczonych snopowiązałek. Obywatelski czyn traktorzysty sprawił, że majątek ten zakończył akcję żniwną pierwszy w powiecie.

KOPALNIA „MIESZKO" NA PIERWSZYM MIEJSCU

WAŁBRZYCH. W międzykopalnianym współzawodnictwie Dolnośląskiego Zjednoczenia P. W. w lipcu br. na pierwsze miejsce wysunęła się kop. „Mieszko" z wynikiem 103 proc. normy wydobycia. Na drugim miejscu znajduje się kop. „Biały kamień" — 104 proc.

Tylko dobra organizacja pracy pozwala osiągnąć 702 proc. normy

Wywiad z przodownikiem pracy tow. E. Cyroniem

Przed kilkoma dniami podaliśmy notatkę o górniku kopalni Makoszowy, należącej do Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego — tow. Eryku Cyroniu, który w lipcu wyrobił 702 proc. normy. Tow. Cyroń bierze udział we współzawodnictwie od października 1947 roku. Początkowo wyrabiał on 200 — 300% normy uzyskując z biegiem czasu coraz lepsze wyniki.

— Myśl o rekordowym osiągnięciu tego czy innego przodownika pracy, zwłaszcza górnika, kojarzy się w naszej wyobraźni z sylwetką atletycznie zbudowanego mężczyzny, o potężnych mięśniach, dobrze zbudowanej klatce piersiowej i szerokich ramionach.

Taki obraz stoi nam przed oczyma, kiedy przybywszy do kopalni „Makoszowy" szukamy sławnego już dzisiaj w całej Polsce rekordzisty - rębacza, 26-letniego Eryka Cyronia.

Kierują nas do biura zawiadowcy kopalni, dokąd udał się przed chwilą tow. Cyroń wprost z kopalnianego szybu.

I oto przed biurkiem zawiadowcy stoi średniego wzrostu, ciemny blondyn, podobny raczej do bryły węgla, niż do człowieka. Nie ma na jego ciele ani skrawka białego miejsca. Cały tonie w czerni, osypany pyłem węglowym. Choć postać jego jest raczej nikła, ściągnięte i ostro zarysowane brwi, oraz wyraz twarzy świadczą o mocnym charakterze górnika.

Nawiązując rozmowę, przystępuję wprost do frapującego mnie tematu.

— Jak doszliście towarzyszu do 702 procent normy?

— Można by długo opowiadać — wyrzekł po chwili namysłu tow. Cyroń — ujmę jednak rzecz krótko. Potrzebna jest punktualność, regularność pracy, planowość i organizacja, ale najpotrzebniejsza silna wola i chęć uzyskania jak najlepszego wyniku pracy.

— Co was pobudziło do podjęcia tak rekordowego wysiłku? — zapytujemy.

Podnietę, jak się okazuje ze skąpych słów młodego górnika, stanowił wynik rekordzisty Zielińskiego, który osiągnął w czerwcu 668 procent normy.

— Wówczas to — mówi tow. Cyroń—mój ładowacz, 25-letni Władysław Kisiel wysunął myśl pobicia rekordu, twierdząc, że da się uzyskać 700 procent. Zabraliśmy się do pracy i już po kilku dniach nabraliśmy przekonania, że swego dopniemy. Nie uroniliśmy ani chwili w bezczynności. Kisiel, gdy nie miał węgla do ładowania, znosił drzewo na stemple. Uwijał się chłopak jak tylko mógł najszybciej, zmuszając w ten sposób i mnie do coraz większego pośpiechu.

— A na czym polegało zracjonalizowanie waszej pracy?

— Trzeba było po prostu pracować jak się to mówi „z głową". Wiercić dziury pod ładunek w odpowiednim miejscu, nie za płytko, i nie za głęboko, tak, by każdy odstrzał dał jak najskuteczniejszy wynik. Potrafiliśmy sobie we dwóch tak ułożyć pracę, by w jak najkrótszym czasie i przy najmniejszym możliwie wysiłku oddać największą ilość węgla. Trzeba umieć też wyzyskać należycie wszystkie techniczne urządzenia. Zresztą obmyślaliśmy coraz to nowe sposoby, wiedząc, że nie sam wysiłek fizyczny daje rezultaty. Toteż ostateczny wynik nie jest wyłącznie moją zasługą, lecz wspólną i Kisiela.

Ta zgrana dwójka górników jak się okazuje z dalszej rozmowy wydobywała codziennie w czasie 7 i pół godziny pracy zawsze grubo powyżej 11,5 wózka, czyli 7 ton węgla.

— Jak sądzicie — zapytujemy, czy wasz rekord jest do pobicia?

— Trudno mi na to odpowiedzieć — oświadcza tow. Cyroń. W każdym razie zwiększony wysiłek fizyczny odegrałby stosunkowo małą rolę. Wszystko zależeć będzie w dużej mierze od wysiłku umysłowego, który wprowadzi dalsze, nowe pomysły i ułatwienia w pracy.

Rozmowę przeprowadził Lech Całka

Bezpłatne przejazdy dla uczestników Konferencji Młodzieży Pracującej

Władze miejskie przyznały uczestnikom Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, obradującej w Warszawie od 8 do 18 bm. bezpłatne przejazdy wszystkimi środkami MZK. Uczestnicy konferencji otrzymają żółte karty przejazdu, uprawniające ich do korzystania z autobusów, trolleybusów i tramwajów warszawskich. (Rem)

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRASA brytyjska omawiając układ brytyjsko indyjski w sprawie odmrożenia należności indyjskich przez Anglię, usiłuje dowieść, że układ ten wyszedł na korzyść dawnego dominium.

W świetle liczb sytuacja przedstawia się odmiennie. W. Brytania po upływie trzech lat będzie w dalszym ciągu dłużnikiem Indii, których należność szacuje się na ponad 800 milionów funtów. Suma, którą zgodziła się W. Brytania odmrozić wynosi zaledwie 80 milionów, a upłynnianie jej potrwa trzy lata.

W związku z powyższym indyjski minister skarbu atakowany jest przez społeczeństwo Indii, które słusznie twierdzi,, że tak wysokie zadłużenie Anglii jest niczym innym, jak zamaskowaną formą eksploatacji kolonialnej. (k.w.)

PIERWSZA FABRYKA KAZEINY NA DOLNYM ŚLĄSKU

W Bielanach pod Wrocławiem uruchomiona została pierwsza na Dolnym Śląsku fabryka kazeiny, prowadzona i administrowana przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich. Nowoczesne urządzenia zakładu pozwalają na produkowanie 2—8 ton kazeiny w ciągu doby.

Surowcem, z którego otrzymuje się kazeinę jest twaróg z chudego mleka. Dostarczają go wszystkie spółdzielnie mleczarskie województwa wrocławskiego, które dzięki uruchomieniu fabryki kazeiny uzyskały możliwość zbytu twarogu w okresach nadwyżek produkcyjnych. Do niedawna Polska musiała kazeinę importować.

KREDYTY NA SKUP ZBÓŻ

Celem usprawnienia akcji skupu zbóż i uniemożliwienia spekulacji na rynku sektora prywatnego, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego uruchomił dla gminnych spółdzielni kredyt w wysokości 1,5 miliarda zł.

ROZWÓJ HODOWLI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W chwili obecnej istnieje na Ziemiach Odzyskanych 146 obór hodowlanych, pozostających pod zarządem Państwowych Nieruchomości Ziemskich, a mianowicie: 126 obór rasy nizinnej i czarno-białej, 5 obór rasy nizinnej czerwono-białej, 2 obory rasy czerwonej polskiej lub śląskiej oraz 13 obór rasy czerwono-białej szwedzkiej.

W okresie najbliższych 5 lat przewiduje się zwiększenie liczby obór hodowlanych do 360.

MORSKI TRANSPORT PRZYBRZEŻNY

Polska Żegluga Przybrzeżna „Gryf" przewiozła w pierwszym półroczu br. w morskiej komunikacji przybrzeżnej ponad 80 tys. pasażerów i 3.097 ton towaru.

W Zatoce Gdańskiej przewieziono 43.515 pasażerów i 800 ton towaru, w Zalewie Szczecińskim 37.435 pasażerów i 2.297 ton towaru.

ROZBUDOWA MAGAZYNÓW PORTU SZCZECIŃSKIEGO

W porcie szczecińskim prowadzone są w szybkim tempie roboty remontowe w hali o powierzchni 12.000 m kw., przylegającej do magazynu przy nabrzeżu „Odra". W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa nowego magazynu przy nabrzeżu „Arsenał". Powierzchnia magazynu będzie wynosiła 700 m kw. Rozpoczęto już roboty przy budowie magazynu drobnicowego na nabrzeżu „Duńczyca". Rozbudowa magazynów portu szczecińskiego ma na celu przygotowanie portu do wzmożonego ruchu drobnicowego w 1949 r.

W piekielnym żarze rodzi się szkło...

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Murów, sierpień 1948.

Niedaleko Opola w pięknej i lesistej okolicy Murowa znajduje się wielka huta szkła, nosząca nazwę „Janina". Robotnicy huty obrali sobie Janinę za patronkę i jej imieniem ochrzcili swoją hutę.

Swoją w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż polscy robotnicy i technicy potrafili nie tylko zagospodarować tę zniszczoną niemal całkowicie przez hitlerowców hutę, ale dziś produkują tu więcej szkła, niż osławieni w swej gospodarce Niemcy. Miesięczna produkcja szkła Huty Murowskiej wynosiła za czasów niemieckich 120.000 metrów kwadratowych szkła okiennego, polscy robotnicy uzyskują dziś 150.000 metrów kwadratowych szkła, a ostatnio w ramach przeprowadzonego wyścigu pracy postanowiono podwyższyć produkcję szkła do 180.000 metrów kwadratowych miesięcznie.

Tak gospodarzy polski robotnik i polski hutnik w zakładach przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych. Niedawno zaszła konieczność generalnego remontu wanny hutniczej. Opracowano szczegółowo projekty, kosztorysy remontu i rozpoczęto pracę. Współzawodnictwo między robotnikami przyniosło naprawdę wspaniałe rezultaty. Dzięki zastosowaniu pomysłów oszczędnościowych, przedstawionych przez poszczególnych pracowników Huty. Zaoszczędzono przy remoncie imponującą sumę 15 milionów złotych. Czyż tego rodzaju osiągnięcia są możliwe w systemie kapitalistycznego wyzysku? Bezwzględnie nie! Tylko robotnik, czujący się współgospodarzem w każdym zakładzie pracy potrafi tak ofiarnie pracować dla dobra gospodarki społecznej i państwowej.

Ale wróćmy do Huty i szkła. Huta w Murowie wyrabia przede wszystkim szkło okienne, tak bardzo po zniszczeniach wojennych potrzebne. Fakt, że wiele miast śląskich zaopatrzyć mogło zniszczone wojną domy w tak potrzebne szkło, jest bezsporną zasługą Huty Murowskiej.

Wejdźmy na chwilę do Huty i przypatrzmy się produkcji szkła. Pierwsze wrażenie jest niestety niezbyt miłe. Żar straszliwy! W piecach i wannie hutniczej panuje temperatura do 1.400 stopni! Tak wysoką temperaturę potrzebną, aby mieszankę przetopić na masę szklaną, wytwarzają specjalnie skonstruowane gazogeneratory.

Pod wpływem potężnej temperatury mieszanka, składająca się z piasku, sody, wapnia, dolomitu i soli glauberskiej topi się w wannie hutniczej. W wannie tej o imponujących rozmiarach, 34 metrów długości i 5,5 metrów szerokości, wysokość stopionej masy szklanej sięga ponad 1,10 metra, rozgrzana masa szklana przelewa się i bulgoce, niczym wrząca woda w naczyniu.

No dobrze — ale jak powstaje z masy szkło?

Odpowiemy i na to pytanie. Nad wanną hutniczą unoszą się wysokie wieże, w których mieszczą się specjalne maszyny, ciągnące szkło. Odbywa się to w następujący sposób. W wannie hutniczej płynie po powierzchni roztopionej masy tak zwana „dysza", czyli pływak o odpowiedniej formie i otworze. Przez otwór tego pływaka przesuwa się płyta chwytna maszyny, która przy pomocy obracających się walców zaczyna ciągnąć masę szklaną do góry. Potężna tafla masy szklanej, ciągniona do góry. ulega chłodzeniu — i oto płynna masa zamienia się w szkło. U góry wieży wyciągowej czekają robotnicy i krają przesuwającą się taflę szklaną na odpowiednie wymiary.

Oto w tej chwili dwóch hutników dokonuje przecięcia posuwającej się tafli. Trzask i płyta jest przecięta. Dwóch innych robotników, stojących na najwyższym pokładzie wieży, chwyta zgrabnie odciętą taflę szkła, lokując ją na przygotowanym wózku.

— Ileż takich tafli krajecie i odstawiacie w ciągu 8 godzin pracy? — zapytuje jednego z robotników.

— 417 — pada odpowiedź. A każda tafla ma 160 cm szerokości i 170 cm wysokości. Pracując przez trzy zmiany wytwarzamy codziennie 5 i pół tysiąca metrów kwadratowych takiego szkła. Przez cały rok daje to około 2 milionów metrów kwadratowych szkła.

— Jak grube jest takie szkło? — pytam dalej.

— Ta tafla, którą teraz tniemy, posiada 2 milimetry grubości. Ale mamy też szkło o grubości do 6 milimetrów. Zależy to od tego, jak nastawiamy maszyny.

Robotnicy pracują nago tylko w przepaskach biodrowych. Wypijają z pragnienia całe hektolitry wody. Mimo żaru nikt nie traci tu humoru. Oto przed nami stoi przodownik pracy Bias Jan. Co chwila zagląda do wnętrza wanny, tryskającej rozpaloną masą szklaną. Wszystko idzie w porządku. Zanurza w wannie pręt i za chwilę z uśmiechem podaje nam wyczarowaną z masy szklanej laskę szklaną.

— To dla Was na pamiątkę — dodaje z zadowoleniem.

Obok stoją starzy weterani pracy w Hucie szkła, robotnicy: Konkiel, Pocha, Maks, Gojowczyk i Aszenbrener — i także uśmiechają się zadowoleni, że dzisiaj praca idzie składnie i nie ma żadnych przeszkód w produkcji szkła.

— Chcemy znacznie przekroczyć wyznaczony nam plan produkcji. I dlatego cieszymy się, że robota idzie „fajno" — tłumaczą nam w zaufaniu.

W naszej wędrówce po Hucie towarzyszy nam dyrektor Huty Biliński, hutmistrz Pańka i kierownik administracyjny Białopotocki. Z dumą pokazują nam dalsze urządzenia Huty, a to: piękną świetlicę, stołówkę, oraz łaźnię z prysznicami.

— To wszystko dla naszych pracowników, jako dowód, że dzisiejsze kierownictwo huty dba o swych pracowników.

W świetlicy Huty odbywa się właśnie zebranie części załogi. I oto jesteśmy świadkami, jak zarówno PPS-owcy, jak i PPR-owcy w zgodnej i harmonijnej współpracy omawiają aktualne zagadnienie pracy. Przysłuchajmy się na chwilę obradom. O co chodzi? Oto dwaj robotnicy Huty — Zdzisław Korna i Józef Stadler zgłaszają nowy wynalazek dla usprawnienia pracy w Hucie. Wydawałoby się, że sprawa jest małoważna. Chodzi o aparat, służący do wykonywania szczotek dla przeczyszczania kominów gazowych w Hucie. Cóż — drobiazg..: A jednak na tym drobiazgu zaoszczędzi Huta rocznie 170.000 złotych.

Projekt robotników znajduje pełną aprobatę. Sprawa przekazana zostanie Dyrekcji do zakwalifikowania i wykonania.

W tak zgodnej i harmonijnej współpracy pracuje Huta szkła w Murowie. I dlatego też wyniki tej pracy są coraz lepsze i Huta Murowska dostarcza całej Polsce coraz więcej szkła.

LUBECKI WŁADYSŁAW

W łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej brak sił lekarskich

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się Konferencja poświęcona omówieniu działalności Ubezpieczalni Społecznych. Poza przedstawicielami Ubezpieczalni Społecznej w konferencji udział wzięli przedstawiciele Izby Lekarskiej, władz samorządowych i wojewódzkich oraz innych czynników zainteresowanych.

W celu zasilenia Ubezpieczalni w niezbędne siły lekarskie uchwalono, aby lekarzy, którzy nie spełniają swego pięciogodzinnego obowiązku pracy w instytucjach społecznych zobowiązać do pracy w US.

Wskazano również na możliwości użycia lekarzy praktykujących w szpitalach, gdzie liczba zatrudnionych lekarzy jest zbyt wielka, do pracy w ubezpieczalniach.

Zwrócono się ponadto z apelem do lekarzy, posiadających wysoki stopień wiedzy medycznej, przede wszystkim zaś profesorów Uniwersytetu łódzkiego, aby część swego czasu poświęcili chorym ubezpieczonym. Wysunięto także wniosek, aby w wypadkach gdy lekarze zatrudnieni są jako siły administracyjne, władze Ubezpieczalni przesuwały ich do lecznictwa przekazując funkcje biurowe personelowi urzędniczemu.

Na zakończenie obrad powołano komisję, której zadaniem będzie wprowadzene w życie powziętych uchwał oraz badanie możliwości usprawnienia prac Ubezpieczalni Społecznej.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie święci 75-lecie istnienia

ZAKOPANE. — W dniach 7 — 8 sierpnia rb. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie obchodzi jubileusz 75-lecia swego istnienia. Protektorat nad uroczystościami objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

W ciągu swej wieloletniej działalności Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wysunęło się na czoło organizacji turystycznych w Karpatach. Towarzystwo wprowadziło do polskiej turystyki górskiej nowe metody i postawiło ją na wysokim poziomie. Liczne sekcje i oddziały Towarzystwa były pionierami i dó dziś niepobitymi prekursorami turystyki wysokogórskiej, ratownictwa i narciarstwa oraz ochrony przyrody. Rozległa działalność wydawnicza i bibliograficzna zwiększa dorobek jubileuszowy Towarzystwa.

Po zakończeniu wojny PTT reaktywuje swą pracę, odbudowując schroniska, znakując ścieżki i wydając szereg przewodników wycieczkowych, map i pism fachowych. Agendy PTT obejmują biuro centralne w Krakowie, delegatury w Zakopanem, Jeleniej Górze oraz oddziały we wszystkich miejscowościach górskich i większych miastach Polski.

Program uroczystości jubileuszowych, które odbędą się w Zakopanem pod egidą prezesa PTT wiceministra Wolskiego, obejmuje odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskiego przewodnika tatrzańskiego Klimka Bachledy, otwarcie wystawy PTT, poświęcenie schroniska sekcji narciarskiej na hali Ornak w Dolinie Kościeliskiej, złożenie wieńców na grobach zasłużonych na Starym Cmentarzu, wieczornicę góralską i jubileuszowy zjazd delegatów PTT.

TOZ uruchomił sanatorium pracy

W dniu 21 lipca br. został zamieszczony w naszym piśmie artykuł pod tytułem: „ZUS w walce z gruźlicą uruchamia nowe Zakłady Lecznicze". Jak wynika z treści powyższego artykułu, ZUS uruchomił jedyne w Polsce Sanatorium Pracy w Gorzyńcu.

Otóż otrzymaliśmy od „Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce" pismo, z którego wynika, że Towarzystwo uruchomiło również Sanatorium Pracy przy Sanatorium dla gruźliczo chorych w Sokołowsku (Jar), pow. Wałbrzych, Dolny Śląsk.

Lekarze odpowiedzą przed sądem za śmierć dziecka

Sprawą tragicznej śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory w Krakowie, który zmarł w czerwcu br. na skutek ukąszenia przez żmiję, zajął się Sąd Okręgowy w Krakowie.

Ustalono, że winę ponoszą trzej dyżurni lekarze oddziału chirurgicznego Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie: dr Władysław Łaszczak, dr Alojzy Barnas i dr Tomasz Boryński. Lekarze ci, pełniąc w tym dniu dyżur w szpitalu, nie wykazali żadnej inicjatywy dla uzyskania surowicy przeciw jadowi żmii oraz nie zastosowali innych zabiegów, mimo, iż choremu dziecku groziła niechybna śmierć. Dochodzenia wykazały, że w krytycznym dniu Zakład dra Bujwida, Szpital Ubezp. Społecznej im. Narutowicza oraz filia Państwowego Zakładu Higieny w Krakowie posiadały surowicę.

Nowy numer Życia Słowiańskiego

W numerze 6-tym „Życia Słowiańskiego" J. Sieradzki omawia stosunek Marxa i Engelsa do sprawy polskiej a K. Piwarski znaczenie przewrotu lutowego w Czechosłowacji. Z kolei M. Wągrowski analizuje podstawy przyjaźni polsko-czechosłowackiej. H. Batowski pisze o traktacie polsko-bułgarskim z maja br. Omówienie nowej konstytucji czechosłowackiej daje A. Szklarska, ustawy zaś o ochronie praw narodu łużyckiego — S. B.

Stałe rubryki pisma przynoszą: rozwój idei słowiańskiej w Polsce (rok 1848) zestawienie parlamentów w państwach słowiańskich, kronikę polityczną, gospodarczą i kulturalną, przegląd prasy polskiej, notatki o nowych książkach i czasopismach słowiańskich.

ŻYCIE PARTII

Narada redaktorów naczelnych prasy socjalistycznej

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu CKW PPS narada naczelnych redaktorów prasy socjalistycznej i ich zastępców z udziałem kierowników Wydziałów Polityczno-Propagandowych wszystkich Wojewódzkich Komitetów PPS.

Porządek dzienny obrad przewiduje następujące punkty:

1) Ocena sytuacji politycznej i zadań prasy PPS na najbliższy okres. Referat wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Arski, który przewodniczyć będzie naradzie.

2) Ocena pism partyjnych.

3) Sprawa usprawnienia kolportażu.

Ttow. Kierownicy Wydziałów Polityczno-Propagandowych winni przybyć na odprawę z dokładnymi informacjami o stanie czytelnictwa prasy partyjnej.

Zwracamy uwagę na przesunięcie terminu narady z dnia 10 na 17 bm.

ZEBRANIA

ZJAZD AKTYWU PPS i PPR W GRODZISKU MAZOWIECKIM

Dnia 8 bm. o godz. 10 w sali Miejskiej Rady Narodowej w Grodzisku Mazowieckim odbędzie się Zjazd Powiatowy Aktywu PPS i PPR, na którym członek CKW PPS tow. Stefan Matuszewski wygłosi referat na temat: „Dwa nurty klasy robotniczej".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, iż zebranie Kół terenowych członków luźnych odbędzie się dnia 9 bm. o g. 18,30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51/53.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica PPS Powiśle zawiadamia ttow. przewodniczących i sekretarzy wszystkich kół, że w dniu 12 bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicy.

DZIELNICA MOKOTÓW

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Mokotów następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:

9 bm. o godz. 14 — Społem, Centr. Spół. (prelegent z PPR).

9 bm. o godz. 14 — Centrala Rolnicza (prelegent z PPR).

INFORMACJE

UWAGA! MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS PRZY KOMITETACH BLOKOWYCH

Oddział Sam. - Administracyjny Stołecznego Komitetu PPS podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 12 bm. we wszystkich Dzielnicach PPS odbywać się będą stałe dyżury referentów sam.-administracyjnych wg następującego planu:

środy, godz. 17 — 18 sprawy społeczno-mieszkaniowe;

czwartki, godz. 17 — 18 sprawy zdrowia i opieki;

piątki, godz. 17 — 18 — sprawy oświaty i kultury.

UWAGA CZŁONKOWIE PPS I PPR I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI — KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stoł. Kom. Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy się zgłaszać do dzielnicowych komisji rekrutacyjnych powołanych przy komitetach dzielnicowych PPS i PPR.

Komisje te udzielą zgłaszającym się potrzebnych wyjaśnień i informacji.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż sekretariat Dzielnicy wydaje nowe legitymacje w godz. między 15—17.

Nowe szkoły w Poznaniu uruchamia RTPD

POZNAŃ. Na zebraniu przedstawicieli władz i organizacji pod przewodnictwem prezydenta miasta Sroki omówiono sprawę uruchomienia ośrodka świeckich szkół Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Ośrodek taki obejmować będzie liceum ogólnokształcące, gimnazjum i szkołę podstawową oraz liceum pedagogiczne. Otwarcie ośrodka nastąpi z początkiem nadchodzącego nowego roku szkolnego. Budowa odpowiednich gmachów jest na ukończeniu. W trakcie organizacji znajduje się bursa dla zamiejscowych uczniów.

Podjęto również prace nad budową mieszkań dla nauczycieli. Będzie to największy kompleks zabudowań szkolnych w Wielkopolsce. Dotychczas na budowę i wyposażenie szkoły wydatkował Zarząd Miejski około 130 milionów złotych. Na cele urządzenia bursy oraz domów mieszkalnych dla nauczycieli przeznaczono oprócz tego w bieżącym roku kwotę 50 milionów złotych z dochodów miasta. Do szkół Ośrodka zostało zapisanych 1,048 uczniów.

Rolnicy czechosłowaccy zwiedzają polskie ośrodki rolnicze

Grupa ok. 80 rolników czechosłowackich, która wraz z min. rolnictwa Czechosłowacji, p. J. Diuriszem wizytowała Warszawę, odbywa obecnie wycieczkę po Polsce. Po zapoznaniu się z ośrodkami rolnymi w Toruniu, Inowrocławiu, Bydgoszczy i Szczecinie, agronomi czechosłowaccy udali się na wystawę rolniczą do Częstochowy, następnie zaś zwiedzą Wystawę we Wrocławiu.

Naszym zdaniem

Chleb powszedni

Jakość chleba kartkowego ostatnio znowu wybitnie się pogorszyła. Na wszelkie zażalenia sprzedawcy i wielu piekarzy odpowiada wzruszeniem ramion lub tłumaczą się złym jakoby gatunkiem mąki. Niejednokrotnie słyszy się odpowiedź: — Co, za te parę groszy chcielibyście mieć dobry chleb?

Istotą zaopatrzenia kartkowego jest właśnie dostarczenie „za parę groszy" chleba dla ludzi pracy, których nie stać na placenie cen wolnego rynku. Chleb przydziałowy, będący podstawą wyżywienia szerokich rzesz, „nie może być gorszy od chleba wolnorynkowego.

Jak stwierdziliśmy, piekarnie otrzymują dobrą mąkę. Korzystając jednak z każdorazowego osłabienia kontroli, robią oszukańcze machinacje, aby „zaoszczędzić" jak największą ilość mąki dla wypieku chleba „prywatnie". Stosuje się przy tym różne metody. Najczęściej wkłada się świeżo sformowane bochenki do rozpalonego pieca i wyjmuje się je z chwilą gdy osiągną wymaganą wagę. Wskutek takiego postępowania chleb ma ładnie przypieczoną, niejednokrotnie nawet spaloną skórkę, miękisz jednak jest w mniejszym lub większym stopniu surowy i nie nadaje się do jedzenia.

Nie wszystkie piekarnie wypiekają chleb zły. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że piekarnie położone na peryferiach Warszawy, gdzie nie sięga tak często czujne oko kontroli (dlaczego?), produkują właśnie chleb najgorszej jakości, nie mówiąc już o piekarniach w osiedlach podstołecznych. Przy tym rozsyła się do sklepów pewną ilość chleba dobrze wypieczonego, który wygląda znacznie mniej efektownie, niż chleb surowy. Wynika z tego podwójna korzyść dla nieuczciwego piekarza:

1) Komisje kontrolne zwrócą przede wszystkim uwagę na anemiczne bochenki, które są właśnie wypieczone dobrze, pominą zaś chleb surowy, zewnętrznie prezentujący się bardzo dobrze, 2) bardziej energicznym konsumentom można wymienić chleb i uniknąć w ten sposób skandalu.

Oszukańczym machinacjom niektórych piekarzy trzeba położyć kres. Niezależnie od interwencji odpowiednich władz konsumenci muszą zająć energiczną postawę wobec jawnych oszustw i zawiadamiać o nich niezwłocznie resort przem. i handlu Z. M.

Wyniki współzawodnictwa pracy przy budowie wiaduktu wystawowego

Robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, wykonujący roboty ziemne pod budowę wiaduktu wystawowego na linii średnicowej zakończyli współzawodnictwo pracy. Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Terenowa Komisja współzawodnictwa pracy, po obliczeniu wyników przyznała nagrodę w wysokości 20 tys. zł zespołowi Nr 1, składającemu się z 30 robotników. Zespół Nr II otrzymał nagrodę pocieszenia w wysokości 5 tys. zł. Indywidualnie wyróżnione zostały trójki robotników z I zespołu — Bolesław Borysiak, Antoni Młynarczyk, Stefan Tobiasz, z II zespołu — Bolesław Czarkowski, Józef Kasiński i Stanisław Podstawka.

Wyniki współzawodnictwa, zatwierdzone przez Okręgową Komisję Współzawodnictwa przedstawiają się następująco: zespół pierwszy wykonał 189% normy, osiągając ogółem 4488 punktów, zespół drugi — 177% normy (3961 pkt.). Według opinii władz kolejowych dzięki współzawodnictwu pracy wykonano wykop pod wiadukt wystawowy w czasie o 16 dni krótszym, niż to było przewidziane.

Podkreślić należy, że robotnicy PPRK osiągnęli tak piękne wyniki mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i licznych trudności technicznych. (Ks).

Na początek roku szkolnego 100 nowych izb lekcyjnych

Z początkiem br. szkolnego warszawskie szkoły powszechne wzbogacą się o 100 nowych izb lekcyjnych, nie licząc pracowni szkolnych, sal gimnastycznych itp. Jedną z większych uruchomionych z dniem 1 września, będzie szkoła przy ul. Kolektorskiej na Żoliborzu, posiadająca 12 izb lekcyjnych, mogących pomieścić około 500 dzieci na jedną zmianę.

Przy ulicy Siennickiej, w gmachu zajmowanym obecnie przez szpital św. Stanisława, który w najbliższych dniach przeprowadzi się do nowej siedziby, znajdzie miejsce około 1.000 dzieci w 20 izbach lekcyjnych. Szkoła zostanie uruchomiona po przeprowadzeniu gruntownej dezynfekcji lokalu. Również 1 września br. gotowe będzie Miejskie Gimnazjum Fototechniczne przy ul. Spokojnej, obliczone na 200 miejsc i szkoła powszechna przy ul. Łomowieckiej dla 400 dzieci. W Sadybie przy ul. Zielonej uruchomiona zostanie w początkach października szkoła przy ul. Woronicza, posiadająca 14 sal, mogących pomieścić do 1.400 dzieci na dwie zmiany. Specjalna szkoła powszechna dla dzieci nie dorozwiniętych uruchomiona zostanie przy ul. Tarczyńskiej. Przy ul. Noakowskiego na ukończeniu znajduje się odbudowa 20 izb lekcyjnych dla szkoły powszechnej i 11-letniej szkoły podstawowej.

W stosunku do r. ub. warszawskie szkoły powszechne będą miały począwszy od b. roku szkolnego lepsze warunki pracy, gdyż lekcje odbywać się będą już tylko na dwie zmiany. Umeblowanie dla nowych szkół jest już przygotowane, tak, że z chwilą zakończenia robót budowlanych, szkoły będą gotowe na przyjęcie dzieci.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 80457 w Łodzi; 85073 w Warszawie.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 57171 w Lublinie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 17259 w Kielcach; 35753 w Skierniewicach.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 720 22915 27331 34578 42212 45064 53009 57618 61028 78903.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 13759 18490 25353 37910 42493 43429 44175 49113 56596 71070 83292 86003 87414.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2525 3678 7021 8398 20647 22194 23911 31321 32021 32661 39056 39678 41554 41912 42117 42206 44090 47744 50025 51488 51732 57536 58325 58981 61286 62643 67250 67394 70863 71313 78406 79955 80940 81860 82424 82803 84125 85326 87867.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 383 394 1584 2072 2794 6768 7466 8896 8970 9271 9809 12197 12439 13256 15265 15416 16352 16513 16659 16700 17562 18917 19292 19651 20066 20170 20200 20413 20717 21414 21605 22118 23078 23353 23817 25913 26632 26689 27449 27647 28557 28813 30141 30247 31720 32166 32207 32321 32300 33081 33204 33806 34267 35360 36396 37544 39003 39114 39201 40115 41291 42226 42689 42984 42990 43256 44113 45291 45728 48290 48807 48828 49918 50987 51011 51585 51707 51828 52046 52905 53064 53668 53812 54116 54872 55859 55915 57106 59079 59329 59822 60004 60200 61925 62492 62514 63363 64346 65093 65139 66659 66778 67932 68643 69318 70183 70214 70480 71891 72697 73806 74316 74834 75472 75884 76167 78183 78517 78980 79091 81147 81330 81653 81813 82069 82398 82989 84041 84072 84604 87407 88308 88670 88727.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 30 94 144 325 730 980 1247 366 372 709 719 864 879 958 2617 638 3075 142 371 518 949 5264 753 6173 208 7364 880 974 9509 550 652 10713 885 11488 560 588 715 848 12087 342 391 675 877 13978 14127 201 231 15086 274 16678 760 878 17035 423 18102 153 368 377 446 796 902 20281 705 879 21368 468 22419 23381 689 730 754 24606 25083 218 908 26043 064 746 778 27140 746 904 28500 29193 481 711 871 831 30159 337 440 557 595 730 31778 958 998 32470 535 653 902 33293 34834 35156 160 681 37090 195 258 413 735 825 831 38641 740 854 39261 760 960 40034 643 735 950 975 41190 486 42672 43121 151 213 299 393 44621 45165 334 616 47011 332 481 49044 661 50219 721 868 51007 286 475 481 605 966 52058 316 633 727 53099 961 54053 504 55585 615 56533 760 869 979 57324 376 683 785 58633 774 888 923 59110 385 499 683 853 839 904 967 60005 283 328 974 61358 753 793 827 62214 409 613 852 63028 117 685 806 64266 741 867 65015 182 412 66157 67288 529 670 719 777 68066 316 349 645 944 952 69050 70436 849 818 71907 72069 244 415 456 485 73723 823 74040 353 645 75119 352 643 935 77106 125 554 990 78207 309 463 919 79528 647 957 80227 458 486 81444 570 82421 490 641 83274 380 503 601 669 780 993 84182 223 85622 648 839 894 87263 287 459 88033 098 257 89639 985.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr. 86 192 45 51 442 480 514 536 604 681 713 724 737 741 859 893 902 906 1033 048 097 121 152 171 176 205 259 261 370 384 432 455 484 582 587 614 621 654 677 680 702 737 801 836 842 924 933 970 2040 076 131 132 198 199 250 251 278 310 337 379 382 585 609 611 644 748 767 846 871 886 901 942 3029 139 191 238 294 341 355 444 78 479 488 3529 541 580 706 754 787 853 873 930 941 980 987 4017 033 058 093 109 112 137 146 158 311 368 482 510 545 564 748 788 823 850 851 980 5041

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

Budżet stolicy na r. 1949 musi być gotowy do 1 października

Ojcowie miasta pocą się nad niełatwym problemem

Pomimo upałów i urlopów prace nad opracowywaniem budżetu zwyczajnego Warszawy na r. 1949, posuwają się szybko naprzód. Rozpatrzono już budżet wydziałów administracyjnego, zdrowia i opieki społecznej, oświaty i kultury. W przyszłym tygodniu rozpatrywane będą preliminarze budżetów przedsiębiorstw miejskich. W pierwszej połowie września po ostatecznym ustaleniu dochodów i wydatków budżet miasta przedstawiony będzie Stoł. Radzie Narodowej do zatwierdzenia.

Rada Państwa przyśpieszyła znacznie w bież. roku terminy opracowania i zgłoszeń budżetów Związków Samorządowych. Gospodarka finansowa samorządów musi być bowiem powiązana z planem ogólnopaństwowym. Wieloma zagadnieniami, którymi zajmuje się samorząd, interesuje się oczywiście także Rada Państwa. Np. problemy szkolnictwa. zdrowia i inwestycje. Ponieważ budżet Warszawy ma być przedłożony Radzie Państwa do 1. X. br. prace nad preliminarzem budżetowym rozpoczęły się już w czerwcu i są prowadzone intensywnie.

Preliminarz oparty będzie na nowej strukturze organizacyjnej władz miejskich, oraz na wytycznych Rady Państwa, zalecających, jak informowaliśmy znaczne oszczędności w wydatkach administracyjno - personalnych.

Stolica jednak, jako organizm żywy, nie może się zasklepiać w niektórych swych czynnościach. Muszą być przede wszystkim szczególnie uwzględniane potrzeby, wynikające ze wzrastającej wciąż liczby ludności. Dlatego np. nastąpi zwiększenie sum przeznaczonych na zdrowie i szkolnictwo. Miasto przejmie m. in. wzorowo urządzone przez Szwedów zakłady zdrowia w Olinie, prewentorium „Don Suisse" w Otwocku, uruchomi nowe pawilony w szpitalach miejskich. O przeszło 100 izb szkolnych będzie miało miasto więcej w nadchodzącym roku szkolnym.

MZK i gazownia

Przewiduje się też dalszy rozwój przedsiębiorstw miejskich. Szczególnie po MZK i gazowni miejskiej obiecują sobie wiele władze samorządu stolicy. Otrzymanie nowego taboru przez MZK powinno wpłynąć na dalsze polepszenie funkcjonowania tego przedsiębiorstwa. Gazownia na skutek postępu robót inwestycyjnych powinna znacznie podnieść swą produkcję. Niestety wodociągi i ZOM będą nadal jeszcze wykazywać niedobory. Pamiętać jednak należy, że zostały wprowadzone dodatkowe obciążenia (zasiłki rodzinne, dodatki aprowizacyjne), a taryfy za usługi pozostały niezmienione.

Godny pochwały pośpiech

Krótki termin, w jakim trzeba było opracować budżet stał się przyczyną uproszczenia dotychczasowej procedury. Opracowywanie budżetu odbywa się na wspólnych posiedzeniach przedstawicieli Stoł. Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego. Radni, członkowie resortowych komisji Stoł. Rady Narodowej biorą udział w pracach budżetowych odpowiednich komórek miejskich. Następnie preliminarze budżetowe wędrują do dyrekcji finansów miejskich, gdzie rozpatrywane są przy udziale delegatów komisji Finansowo - Gospodarczej St. R. N. Przyjęte i uzgodnione tutaj projekty, dyrektor finansów miejskich referuje na wspólnym posiedzeniu prezydiów St. R. N. i Zarz. Miejskiego. W ten sposób przez cały czas prac budżetowych istnieje ścisła współpraca czynnika społecznego z organami wykonawczymi Zarządu Miejskiego.

Jednocześnie z budżetem zwyczajnym opracowuje się budżet nadzwyczajny stolicy na r. 1949 w oparciu o państwowy plan inwestycyjny. (Rs)

Za parę dni rozpoczyna się montaż mostu śląsko-dąbrowskiego

Niesłabnące tempo prac na 6 kilometrowej trasie W—Z

Tempo prac przy budowie trasy W-Z nie słabnie ani na chwilę. Budowa pierwszej serii domów mieszkalnych na Mariensztacie jest już na ukończeniu. W przyszłym tygodniu rozpoczyna się już montaż mostu śląsko - dąbrowskiego, drugiego stałego mostu w stolicy.

Rozpoczęto już tynkowanie pierwszej serii zrekonstruowanych domków na Mariensztacie. Domki te, Nr 7, 9, 11a, 13, 15 otrzymują wyprawę tynkową o kolorze blado - żółtym i blado - różowym. W ten sposób uniknie się nużącej dla oka bieli świeżo odbudowanych domów. W pracowni sztukatorskiej przygotowano wiele ozdób gipsowych o charakterze zabytkowym, które zostaną umieszczone na frontonach budynków. Oddanie do użytku pierwszej serii domów na Mariensztacie nastąpi w końcu sierpnia.

Wydział Wodociągów i Kanalizacji prowadzi obecnie roboty na całej trasie W-Z zakładając rury kanalizacyjne. Przy ul. Krakowskie-Przedmieście, Miodowej i Hipotecznej buduje się kolektory. Z innych wydziałów Zarządu Miejskiego pracują na trasie M. Z. K. Wydz. Dróg i Mostów. Na odcinku ul. Leszno — Wolska budowana jest linia tramwajowa i nowa jezdnia.

Prace przy budowie wiaduktów posuwają się szybko naprzód. Przy wiadukcie mariensztackim wykonuje się słupki betonowe II filaru i kończy betonowanie fundamentów I filaru. Odbywa się bicie pali pod wiadukt nad tzw. Wisłostradą.

Wczoraj zmontowano drugi dźwig portalowy, do przenoszenia konstrukcji na rusztowanie mostu. Dźwig rozpocznie pracę już w przyszłym tygodniu po przybyciu ze Śląska pierwszych wagonów z konstrukcją mostu. Prace przy filarach mostu są już na ukończeniu. Dzięki zgromadzeniu dużej ilości sprzętu mechanicznego montaż mostu odbywać się będzie w błyskawicznym tempie.

Coraz większe zainteresowanie

Dowodem wielkiego zainteresowania trasą W-Z są liczne wycieczki zarówno z kraju, jak i z zagranicy oraz odwiedziny różnych dostojników państwowych. W dniu 4 bm. przybył na budowę Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc oraz p. Jean Papy, przewodniczący Związku Nauczycielstwa Francuskiego, delegat na kongres intelektualistów we Wrocławiu.

Następnego dnia trasę W-Z odwiedzili uczestnicy odbywającej się sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej. W zwiedzaniu trasy brali udział Minister Handlu Zagranicznego Czechosłowacji tow. Gregor oraz przedstawiciele rządu polskiego i szereg wyższych urzędników zarówno ze strony czechosłowackiej jak i polskiej m. in.: prezes CUP tow. Dietrich, wiceminister Przemysłu i Handlu tow. Szyr, członek KC PPR tow. Jędrychowski (Ks)

Stolica „dociąga" do 600 tys. mieszkańców

Na dzień 1 sierpnia rb. Warszawa miała 592,308 mieszkańców, co oznacza w porównaniu z lipcem przyrost jedynie o 642 osoby. W lipcu przyszło na świat 984 nowych warszawiaków. W tym samym czasie zmarło 397 osób.

5 września Święto Lotnicze

5 września rb. na terenie całej Rzeczypospolitej odbędzie się doroczne Święto Lotnictwa Polskiego.

W Warszawie, 4 września odbędzie się apel poległych przy grobie Nieznanego Żołnierza i cokole pomnika Lotnika na pl. Unii Lubelskiej W czasie oddania hołdu poległym lotnikom nad grobem Nieznanego Żołnierza krążyć będą samoloty, które zrzucą wieńce.

5 września na lotnisku na Okęciu odbędą się imprezy i pokazy lotnicze. W czasie tych imprez zostanie po raz pierwszy odegrany nowy hymn Lotników.

78 niezarejestrowanych firm handlowych

171 społecznych lustratorów podatkowych przeprowadziło w lipcu w Warszawie 3.761 wywiadów oraz 998 obserwacji. Sporządzono 4.593 protokóły firmom handlowym i przemysłowym, podwyższając im obroty o 330,761,355 zł.

W tym czasie społeczni lustratorzy podatkowi ujawnili również 73 niezarejestrowanych firm, ustalając ich obroty na 9,797,500 zł. Firm niezarejestrowanych było na terenie XIV Urzędu Skarbowego 17, na terenie Urzędu Skarbowego II i V po 12, zaś na terenie XIII Urzędu Skarbowego — 10.

UWAGA MATURZYŚCI

Dodatkowe zapisy na Kurs Przygotowawczy na pierwszy rok studiów są przyjmowane przez Zarząd T-wa Bratnia Pomoc Stud. Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, ul. Św. A. Boboli 14, III piętro, od 6 do 10 sierpnia br. w godz. 11—13. Kurs rozpoczyna się dn. 9 sierpnia br. o godz. 8 rano.

Nowe inwestycje MZK usprawnią komunikację miejską

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpiło do budowy magazynu głównego przy ul. Młynarskiej — dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Kubatura magazynu będzie wynosiła 6.300 m sześć. Na budowę zostały otwarte kredyty z nadzwyczajnego budżetu inwest. w wysokości 7.000.000 zł.

Dawny magazyn uległ kompletnemu zniszczeniu w czasie powstania. Obecnie trwają prace przy odgruzowaniu. Wykorzystanie starych fundamentów umożliwi szybsze ukończenie budowy magazynu. Oddanie magazynu do użytku przewiduje się w końcu br.

Obecnie MZK posiadają swoje magazyny w suterynach i auli Miejskiego Gimnazjum i Liceum na Woli przy ul. Młynarskiej. Wybudowanie nowego magazynu umożliwi opróżnienie pomieszczeń gmachu gimnazjum, o co dyrekcja tej szkoły zabiega od dłuższego czasu.

*

MZK rozpoczęły prace przy budowie sieci napowietrznej dla linii trolleybusowych na trasie: od. Al. Stalina przez ul. Piusa XI, Koszykową do Pl. Zawiszy Czarnego.

Budowa tej sieci umożliwi bezpośrednią komunikację od ul. Czerniakowskiej do obecnego Dworca Głównego.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA
Warszawa II

6.15 Dzien. por. 6,35 Muz. por. 7,00 Dz. por. 7,30 Muz. por. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. por. 12,04 Dzien. popoł. 12,09 Muz. 12,25 Pieśni kompozytorów hiszpańskich. 12,45 Poradnik dla wsi. 13,00 Muz. popul. 13,45 Konc. 15.30 „Kret" — dla dzieci. 15,45 Muz. lekka. 16,00 Dziennik popołudn. 16.30 Recital skrzypcowy. 17,15 „W letnie popołudnie". 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 Recital organowy. 18,35 Muz. rozrywk. 18,50 Poradnik językowy. 19,10 Muz. lekka. 19,30 „Emancypantki". 19,45 Muz. 19.55 Opowiadanie. 20,15 „Górniczy stan niech żyje nam". 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 22,40 Komunikat z Olimpiady. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

14.47 Koncert życzeń. 17.00 Muz. rozr. 17,20 „Zakład". 17,30 Muz. popul. 19,00 Wiad. dzien. radiow. 19.30 Piosenki lekkie. 19,45 Wiersze. 20,10 Muz. tan. 21,00 Dziennik wieczorny.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Gościnne występy Opery Poznańskiej Niedziela g. 14,30 „Eugeniusz Oniegin"; g. 19 „Straszny dwór".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni". W soboty i niedziele godz. 19 — „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Król włóczęgów" (poniedz., wtorki i środy).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 19 „Jadzia wdowa".

TEATR LETNI (ul. Polna 26): godz. 19,15 „Nitouche".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

2 PRZEDSTAWIENIA „NITOUCHE"

Teatr Letni od najbliższej niedzieli dawać będzie 2 przedstawienia w pełnej premierowej obsadzie ze Stefanią Jarkowską, Marylą Karwowską, Janem Mrozińskim, Januszem Popławskim, Adamem Wysockim i Heleną Zahorską na czele. Przedstawienia popołudniowe rozpoczynać się będą o godzinie 15,30. Niedzielne przedstawienie wieczorowe normalnie o godz. 19.15.

KONCERT CYGANÓW MOŁDAWSKICH NA RZECZ KOLONII LETNICH CKOS-u

Bawiący w Polsce zespół artystyczny cyganów mołdawskich wystąpi dziś w niedzielę, 8 bm. o godz. 20 w Otwocku, w sali PPS z koncertem muzycznym na rzecz kolonii letnich prowadzonych przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Aninie.

KONCERTY POPULARNE

Wydz. Kultury i Sztuki Z. M. podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 8.8 1948 r. odbędą się bezpłatne koncerty popularne w następujących parkach miejskich:

Od godz. 15—17 Annopol (zabawa ludowa) orkiestra MZK pod dyr. Cymermana.

Park Ujazdowski — orkiestra ZZK pod dyr. Wysokińskiego.

Od g. 17.30 — 19,30 — Park Paderewskiego, orkiestra MZK pod dyr. Cymermana, Park Dreszera orkiestra ZZK pod dyr. Wysokińskiego.

„FLIS" W TEATRZE NA WYSPIE

„Opera Polskich Rzek" (Tow. Przyjac. Opery w Krakowie) wystawia w Teatrze na Wyspie w Łazienkach codziennie, począwszy od niedzieli 8 bm. do 15 bm. operę St. Moniuszki „Flis" oraz „Krakowskie Wesele" — obraz baletowy z muzyką Stefaniego.

Wykonawcą jest liczny zespół solistów i chóru pod dyr. A. Kopcińskiego. Orkiestra i chór Państwowej Filharmonii w Krakowie, zespół baletowy z E. Paplińskim na czele. Początek przedstawień o godz. 18,30. Przedsprzedaż biletów w f-mie Gebethner i Wolff, Zgoda 12, w dniu przedstawień w kasach teatru od godz. 16.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna siedmiu księżyców". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 39.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „W pogoni za mężem" (komedia amerykańska). Pocz. seansów: 14,30, 19,15, 21.30. Dla Zw. Zaw. godz. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Moja miła". Początek godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Urwis Gawroche". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. godz. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zagubione dni". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8 86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie. Al. Jerozolimskie 85. tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 56244 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Blankers-Koen objawieniem Olimpiady
USA tylko w sprintach utrzymały hegemonię

Szwedzi sa zadowoleni z dotychczasowych wyników

Wczoraj wieczorem na stadionie w Wembley skok wzwyż pań zakończył bogaty program konkurencji lekkoatletycznych XIV Olimpiady.

W centrum zainteresowań entuzjastów sportu z całego świata znalazł się z kolei olimpijski turniej bokserski, miejsce Dillardów i Zatopków zajęli Escudie, Torma i Quentermayer. Zanim umilkną ostatnie echa z bieżni, skoczni i rzutni w Wembley, warto by pobieżnie przejrzeć olimpijski dorobek lekkoatletów, podsumować wszystkie sukcesy, niespodzianki i klęski. Występ polskiej ekipy poruszymy osobno w najbliższym numerze, dziś chodzi nam specjalnie o zawodników zagranicznych.

Przysłowiowa polska kurtuazja wobec płci słabszej nakazuje nam zacząć od konkurencji kobiecych. Mimo kryzysu, jaki przeżywa lekkoatletyka kobieca po wojnie, igrzyska londyńskie przyniosły cały szereg sensacji dużej miary. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje bezspornie fenomenalna Holenderka Blankers-Koen, zdobywczyni trzech złotych i jednego srebrnego medala. Blankers-Koen nie napotkała w sprintach godnej siebie przeciwniczki, zarówno 100 m. jak i 200 m wygrała przekonywająco, jedynie w biegu na 80 m. przez płotki Angielka Gardner miała szanse na zwycięstwo z „latającą Holenderką“. Zacięta walka faworytek przyniosła w rezultacie nowy rekord świata na tym dystansie.

Europejki dystansują Amerykanki

Charakterystyczną cechą olimpijskiej lekkoatletyki kobiecej jest fakt zagarnięcia większości medali przez przedstawicielki Europy. Stany Zjednoczone zaprzepaściły gdzieś chlubne tradycje berlińskiej pogromczyni Walasiewiczówny Stephens i nic nie wskazuje na możliwości poprawy na tym polu. Nadzieja Australii Strickland nie była groźną dla Blankers-Koen i musiała się zadowolić trzecim miejscem w setce, trzecim w 80 m. przez płotki i czwartym w 200 m. Stałą natomiast poprawę wykazują Angielki, których nazwiska niejednokrotnie widniały na tablicy wyników, a Manley (100 m.), Gardner (80 m. płotki) i Williamson (200 m.) przysporzyły drużynie brytyjskiej trzy srebrne medale.

Rzuty na ogół nie przyniosły sensacji. Jedynie w dysku niespodziankę zrobiła Ostermayer (Francja) wysuwając się przed zdecydowaną faworytkę w tej konkurencji Włoszkę Cordiale. Oszczep przyniósł zwycięstwo Baume (Austria), która wynikiem 45,75 m. wpisała się na listę rekordzistek olimpijskich. W kuli triumfowała znów Ostermayer.

Wreszcze skoki. W dal wobec absencji faworytki Blankers Koen (Holandia) tytuł mistrzowski zdobyła Węgierka Gyermassi. Niespodziankę w tej konkurencji sprawiła Europejkom de Portela, zdobywając srebrny medal. W skoku wzwyż, po ciekawej walce złoty medal przypadł Coachman (USA), która zdobyła rekord olimpijski. Drugie miejsce zajęła Tyler (Anglia), a Ostermeyer (Francja) musiała zadowolić się trzecim miejscem.

Jamajczycy w marszu...

Przejdźmy z kolei do męskich konkurencji. Biegi na 100, 200 i 110 m. przez płotki wykazały, że prymat na krótkich dystansach należy bezspornie do Stanów Zjednoczonych. W stumetrówce Dillard i Ewell byli klasą dla siebie, to samo można powiedzieć o trzech medalistach biegu 110 m przez płotki: Porterze, Schotcie i Dixonie. Jednakże tuż pod nosem USA wyrasta po mału poważny konkurent, który w Londynie kilkakrotnie spędzał sen z powiek kierownictwa ekipy Stanów Zjednoczonych. Jamajczycy Mac Kenley, Laing, niewątpliwie dużo jeszcze będą mieli do powiedzenia na arenie światowej. Zawód spotkał Australijczyków, gdyż ich nadzieja Treloar, który w roku bieżącym wyrównał rekord świata na dystansie 100 m., uzyskując 10,2 sek., odpadł już w eliminacjach.

Triumfem Jamajki zakończył się finał 400 m. i nowy rekord olimpijski. Złoty medal zdobył Wint, srebrny Mac Kenley, dystansując Whitefielda (USA). Odwrotna była kolejność na mecie 800 metrów. Tu czerwonoskóry Whitefield nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa, czarny Wint był drugi, biały Hansenne (Francja) trzeci. Ostatni średni dystans, bieg na 1.500 m. przyniósł sukces Szwecji. Hansenne (Francja), faworyt na tym dystansie nie wytrzymał narzuconego przez siebie samego tempa i uplasował się poza pierwszą szóstką.

Rekord olimpijski Cochrane'a (USA) na 400 m. przez płotki nie zdziwił nikogo, gdyż biegacz ten już w eliminacjach wyrównaniem rekordu dowiódł swej dużej klasy.

Długie dystansy były zupełnym kontrastem biegów krótkich. Tam zdecydowana przewaga USA, tutaj ciężkie walki między przedstawicielami wielu nacji. Pierwszego dnia igrzysk w biegu na 10 km. triumfuje Zatopek, wykreślając z listy rekordów olimpijskich nazwisko Kusocińskiego. W dwa dni później Czech ulega Reiffowi na 5 km

Szwecja powiększyła swój dorobek punktowy i medalowy biegiem na 3 kilometry z przeszkodami. Faworyt Pujazzon (Francja) wycofał się na trasie i trójka Szwedów Sjoestrand, Elm i Hagstroem nie zagrożeni przez nikogo zagarnęli wszystkie medale.

I skoki nie udały się Amerykanom

Skoki w dal, wzwyż i o tyczce teoretycznie wyglądały na domenę USA, praktyka jednak wykazała coś wręcz przeciwnego. W dal w team amerykański wdarł się zajmując drugie miejsce Bruce (Australia), w tyczce to samo udało się Finowi Kataja, w skoku wzwyż zaś zawodnicy USA zostali zepchnięci na trzecie i czwarte miejsce, ulegając Australijczykowi i Norwegowi. Trójskok przyniósł niespodziewane zwycięstwo Ahmana (Szwecja). Faworyt tej konkurencji Oliviera (Brazylia) zajął dopiero piąte miejsce.

Rzuty nie przyniosły niespodzianek. W kuli bezkonkurencyjni okazali się Amerykanie, dysk stał się sukcesem Włochów, oszczep po interesującym pojedynku wygrał Rautavaara (Finlandia) przed Seymourem (USA), podtrzymując tradycję oszczepniczą swego narodu. *(SK)*

Plotki olimpijskie

Najdłużej trwającą konkurencją lekkoatletyczną był dziesięciobój, który trwał około 13 godzin. Zawody zakończyły się o godz. 23.30 wieczorem przy świetle reflektorów. Trzy ostatnie konkurencje odbywały się przy udziale już tylko około 200 widzów.

*

Przy skoku o tyczce w dziesięcioboju poprzeczka była już w odległości około 30 m zupełnie niewidoczna, a ciemności, które panowały przy ostatniej konkurencji tj. biegu na 1500 m. uniemożliwiały rozróżnienie biegnących zawodników.

*

Zwycięzca dziesięcioboju Amerykanin Mathias jest studentem z Kalifornii i liczy lat 17. Dzięki swemu zwycięstwu zdobył on miano najwszechstronniejszego lekkoatlety świata.

*

Pikantny szczegół emocjonował wczoraj organizatorów Olimpiady. Mianowicie chodziło o ustalenie, kto zrobi honorowe okrążenie przed rozpoczęciem biegu maratońskiego. Miał to uczynić Włoch Pietro Dorando, maratończyk z r. 1908. W międzyczasie rozeszła się pogłoska, że Dorando zmarł przed kilku laty w Hiszpanii a kandydat — Dorando londyński — podszywa się pod cudze piórka. Zaatakowany londyńczyk zaprzecza, twierdząc, że zmarły był fałszywym maratończykiem. Do wieczora nie zadecydowano, czy Dorando z Londynu dostąpi zaszczytu zainaugurowania biegu maratońskiego.

*

Efektownym zakończeniem lekkoatletyki olimpijskiej był bieg maratoński, który zgromadził na stadionie rekordową ilość widzów. Oprócz tego, poza stadionem około 100 tys. osób przez dwie i pół godziny śledziło przebieg tego gigantycznego biegu.

3000 zawodników wystąpi na Igrzyskach ZZ

W ośrodku centralnym GUKF w Złocieńcu odbywa się obóz jako trening przygotowawczy przed Igrzyskami Sportowymi Związków Zawodowych (19 — 22 sierpnia). W obozie znajduje się 2.274 osoby, przygotowujące się do wielobojów ludowych i gimnastyki.

Reprezentanci sportów wyczynowych przygotowują się w poszczególnych ośrodkach po 300 osób. Ogólna ilość zawodników, która wystąpi na Igrzyskach Sportowych Zw. Zaw. wyniesie ok. 3,000.

Wielki triumf Szwedów w zapasach grecko-rzymskich

Pełnym sukcesem Szwedów zakończyły się w piątek walki finałowe w turnieju zapaśniczym, walki w stylu klasycznym (grecko-rzymskim). Na 8 tytułów mistrzowskich Szwedzi zdobyli 5, pozostałymi trzema podzieliły się Turcja i Włochy.

Mistrzami w poszczególnych wagach zostali: w muszej — Lombardi (Włochy), w koguciej — Peterson (Szwecja), w piórkowej — Oktav (Turcja), w lekkiej — Freij (Szwecja), w półśredniej — Andersen (Szwecja), w średniej — Gronberg (Szwecja) w półciężkiej — Niellsen (Szwecja), w ciężkiej — Kirecci (Turcja). Złoty medal zdobył Kirecci, srebrny Niellsen i brązowy pokonany przez Kirecciego w wadze ciężkiej Fantoni (Włochy).

Oficjalna klasyfikacja wyników w dziesięcioboju

Oficjalna klasyfikacja dziesięcioboju przedstawia się następująco:

1) Mathias (USA) — 7.139 pk., 2) Heinrich (Francja) — 6.974 pk., 3) Simmons (USA) — 6.950 pk., 4) Kistenmacher (Argentyna) — 6.929 pkt., 5) Andersson (Szwecja) — 6.877 pk., 7) 6) Mullins (Australia) — 6.739 pk., 7) Erikson (Szwecja) — 6.731 pk., 8) Mondschein (USA) — 6.715 pk., 9) Adamczyk (Polska) — 6.712 pkt., 10) Holmvang (Norwegia) — 6.663 pkt.

16) Kuźmicki (Polska) — 6.153 pkt.
19) Gierutto (Polska) — 6.106 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 28 zawodników. Dziewięciu nie ukończyło dziesięcioboju, byli to zawodnicy Egiptu, Indii, Lichtensteinu, Peru, Portugalii, Szwajcarii i Jugosławii.

Adamczyk uzyskał lepsze wyniki, niż wielu Norwegów i Finów.

Polscy pięściarze na Olimpiadzie



Na zdjęciach od lewej do prawej: Kolczyński odpoczywa w czasie przerwy między rundami, Bazarnik bije celnie lewym hakiem i wreszcie Chychła, który pierwszy z naszych bokserów odniósł w Londynie w swej wadze zasłużone zwycięstwo, atakuje z doskoku lewym prostym.

400 metrów



Ann Curtis (USA) zdobyła złoty medal na 400 m. stylem dowolnym pań

Kronika kulturalna

20 TYSIĘCY CZECHÓW OGLĄDA „OSTATNI ETAP“

Jak oblicza czeska agencja prasowa CTK, na seansach filmowych międzynarodowego festiwalu filmowego dla świata pracy w Zlinie obecnych było w ciągu kilku dni ponad 110 tys. uczestników. Rekordową ilość widzów ściągnął nagrodzony film polski „Ostatni etap“. Wykupiono wtedy ponad 16 tys. biletów, do czego doliczyć należy około 7 tys. osób, obserwujących film z dalszej odległości, jako że w największym na świecie kino-teatrze film jest widziany i słyszany z odległości ponad 200 metrów. Cyfry te są rekordowe w dziejach kinematografii światowej.

EWA BANDROWSKA-TURSKA I SZTOMPKA W TORUNIU

W czasie „Dni Torunia“, które trwać będą od 4 do 12 września br., wystąpią w Toruniu: śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska i pianista Sztompka. Występy te będą cześcią bogatego programu artystyczno-kulturalnego, który uświetni toruńskie uroczystości.

UKŁAD MIĘDZY POLSKIM RADIO I MUZYKAMI

Ostatnio sfinalizowana została umowa między Polskim Radio a Związkiem Zawodowym Muzyków R. P., która określa warunki pracy i płacy muzyków w Polskim Radio. Umowa ta zobowiązuje Polskie Radio do ograniczenia muzyki mechanicznej do 30 proc. ogólnej ilości muzyki podawanej przez radio.

TADEUSZ RÓŻEWICZ OTRZYMAŁ STYPENDIUM im. KRZYSZTOFA BACZYŃSKIEGO

Komitet Kwalifikacyjny ustanowionego przez Stefanię Baczyńską stypendium imienia K. Baczyńskiego w osobach Jerzego Andrzejewskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzego Turowicza i Kazimierza Wyki postanowił jednomyślnie przyznać stypendium na rok bieżący młodemu poecie Tadeuszowi Różewiczowi.

NAGRODA ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH

Laureatka konkursu eliminacyjnego na konkurs genewski, śpiewaczka Eugenia Szaniawska (sopran) otrzymała 50 tys. zł nagrody, ufundowanej przez Związek Kompozytorów Polskich.

Ponadto Związek Kompozytorów wystąpił do Centralnego Biura Koncertowego z propozycją ofiarowania Szaniawskiej kompletu utworów wokalnych kompozytorów polskich.

ZBIGNIEW TURSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH

W uznaniu zasług na polu popularyzacji sztuki polskiej w świecie, Związek Kompozytorów Polskich przyznał nagrodę pieniężną w wysokości 200.000 zł Zbigniewowi Turskiemu, zdobywcy złotego medalu na konkursie sztuki olimpijskiej w Londynie.

W sopockim Domu Dziecka bawią się czescy goście

SOPOT — Po wyjeździe pierwszej grupy dzieci jugosłowiańskich, których gościł w swoim Domu Dziecka Związek Uczestników Walki Zbrojnej, przyjechało do Sopotu 103 dzieci z Czechosłowacji. Młodzi goście odprawili uroczyste zaślubiny z morzem zanurzając swoje sztandary w falach Bałtyku. Wieczorem przy wspólnym ognisku z dziećmi francuskimi i polskimi uczcili pamięć poległych powstańców warszawskich.

Dzieci czują się w Domu Dziecka im. Gen. Świerczewskiego doskonale. Dobra opieka, smaczne i obfite pożywienie wzbudza nawet u najmłodszych zachwyt i uznanie.

Dzieci jugosłowiańskie przed powrotem do rodzinnego kraju zwiedzą jeszcze Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu i zatrzymają się przez dwa tygodnie w Goworowie k. Miedzylesia.

Junacy „Służby Polsce“ najszybsi w pracy

W ramach wymiany młodzieżowej z zagranicą w roku bież. pracuje w szeregach Służby Polsce ponad 600 młodych przedstawicieli 10 krajów europejskich. Najliczniej reprezentowani są Czesi i Słowacy, którzy pracują przy odbudowie portów. Ponadto przy odbudowie innych obiektów o ważnym znaczeniu gospodarczym pracują brygady norweskie, duńskie, węgierskie, bułgarskie i fińskie.

Pod koniec swego pobytu w Polsce młodzież zagraniczna odbędzie wycieczki po kraju.

Junacy polscy i przodownicy pracy Brygad Służby Polsce, którzy wyjechali do bratnich krajów słowiańskich, gdzie biorą udział w ich odbudowie, w telegramach nadesłanych na ręce ob. Prezydenta Rzeczypospolitej z dumą podkreślają, że już w pierwszych dniach pracy wysunęli się na czoło wszystkich grup zagranicznych i zapewniają Ob. Prezydenta, że „zaszczytny obowiązek pracy dla naszych przyjaciół wypełnią z honorem“.

Z medycyny zielarek wyszła nowoczesna farmakologia ZSRR

Medycyna oficjalna już od dłuższego czasu zwraca się do lecznictwa ziołowego, do starodawnych recept „wypisywanych“ przez niepośmiertnych znachorów.

Lecznictwo ziołowe w Rosji stosowane było od niepamiętnych czasów. Pierwszym jednak poważniejszym badaczem krajowych roślin lekarskich był uczeń Łomonosowa, Lepiechin, który 6 lat spędził na naukowych ekspedycjach botanicznych. W wyniku jego badań powstała książka z opisem wielu roślin lekarskich.

Badania i prace następnych uczonych sprawiają, że zioła stosowane dotychczas jedynie w medycynie znachorów i zielarek wchodzą jako ważne lekarstwa do medycyny oficjalnej. Znakomity lekarz Botkin stosuje, jako lekarstwo na serce naszą pospolitą, wdzięczną fizletkę, a Inoziemcow — konwalię majową.

Medycyna ludowa w Rosji znała od wieków takie lekarstwa, jak korzeń waleriany w zastosowaniu do chorób nerwowych, kruszynę przy obstrukcji, kwiat lipy na poty i inne. Z trujących chwastów: bielunia i szaleju przyrządzano skuteczne środki uśmierzające ból. Szeroko stosowano piołun, pokrzywę, krwawnik. Widłak znany nam, jako przybranie stołów wielkanocnych, używany był od dawna, jako lekarstwo przy zewnętrznych uszkodzeniach skóry. Z jego zarodników robiono proszek do przysypywania ran.

ZSRR posiada niezmiernie bogatą florę zawierającą niemal wszystkie rośliny lekarskie, potrzebne medycynie współczesnej. Wiele z nich znajduje się wyłącznie na terytorium Związku Radzieckiego, np. pewien gatunek piołunu, z którego przygotowuje się znany środek na robaki — santonin, w stanie dzikim rośnie tylko w Kazachstanie.

Z ziół rosnących na terenie ZSRR otrzymuje się lekarstwa na serce, system krwionośny, nerwowy, trawienny, przewody moczowe, środki wykrztuśne, moczopędne, dezynfekcyjne, kojące, gojące i inne.

Prowadzone są intensywne badania nad leczniczymi własnościami mniej znanych roślin. Pod kierunkiem akademika Wierszynina przeprowadzono bardzo wyczerpujące badania roślin lekarskich całej Syberii. Dużą rolę w rozwoju zielarstwa odegrał Wszechzwiązkowy Komitet Zasobów Roślinnych, który mimo ciężkich wojennych warunków prowadził bez przerwy swe wielkie naukowo - badawcze prace doświadczalne pod kierunkiem akademika Cycyna.

Dzięki tym eksperymentalno - klinicznym badaniom roślin uzyskało się wiele zupełnie nowych w medycynie środków leczniczych. Jednym z ważnych zagadnień medycyny współczesnej, zwłaszcza w czasie wojny — było zdobycie nowych środków wzmacniających i podniecających. Długie marsze i przeloty, całonocna, wytężona praca, wymagały tych środków usuwających senność i zmęczenie.

Ważne pod tym względem było odkrycie jednej z lian tajgi wschodniej, zwanej „drzewem cytrynowym“, albo „cytrynowcem chińskim“. Miejscowa ludność od dawna znała wielkie zalety „cytrynowca“. Zmęczeni, zabłąkani w tajdze myśliwi wiedzieli, że po zjedzeniu garstki zeschłych owoców tej rośliny, z nową energią i zapałem ruszą w drogę. Nic dziwnego, że „cytrynowcem“ zainteresowała się radziecka medycyna oficjalna. Przeprowadzono doświadczenia na ludziach zdrowych, sportowcach, wreszcie na chorych w klinikach.

Okazało się, że „cytrynowiec“ wzmagał bardzo wyraźnie pobudliwość systemu nerwowego i sprawność umysłową i fizyczną, usuwał senność, budził aktywność, odwagę, bystrość umysłu i wzroku. Szybkość i trwałość jego działania, prosty sposób stosowania i brak ubocznych szkodliwych objawów stawiają „cytrynowiec“ w rzędzie niezastąpionych środków tego rodzaju.

Wykorzystano w Związku Radzieckim pospolity również u nas pierwiosnek lekarski cenny ze względu na wielką zawartość witamin, tak jak głóg jest skutecznym środkiem w wypadkach awitaminozy. Znane w medycynie ludowej zioła: tasznik, krwawnik, pieprz wodny i pokrzywę stosuje się i w medycynie oficjalnej przy krwotokach różnego rodzaju. Pospolity przydrożny nostrzyk, rumianek, tysiącznik — dawno zyskały już sobie prawo obywatelstwa w medycynie radzieckiej.

Badając szczegółowo rodzime rośliny lekarskie odkryto w ZSRR m. in. nowe środki przeczyszczające. Przy chronicznej obstrukcji stosuje się więc, działające łagodnie nasiona babki. Przy ostrych, czy chronicznych katarach kiszek stosowane są napary, albo nalewki spirytusowe z olchy czy dziurawca. Znajdujący się w tych roślinach garbnik dobrze działa na podrażnioną błonę śluzową kiszek.

Preparaty z polnego skrzypu wpływają na usprawnienie czynności nerek.

W rezultacie wieloletnich badań flory rodzimej stwierdzono, że Związek Radziecki z własnych surowców roślinnych może uzyskać wszystkie preparaty, stosowane w medycynie oficjalnej. Oprócz pierwiosnka lekarskiego, dzikiej róży (głogu) i drzew iglastych wiele witamin zawierają: kalina, jarzębina, berberys, kruszyna, lucerna, akacja, gladiolus, czeremcha i inne rośliny. Wodorosty mórz i oceanów Związku Radzieckiego są bogatym źródłem jodu i agar-agaru. Na czarnomorskim wybrzeżu Kaukazu rosną drzewa kamforowe. Duży procent kamfory znajduje się w wieloletnim piołunie kamforowym, którego gęste zarośla znajdują się w obwodzie Dżambulskim.

W północnych i środkowych częściach Związku Radzieckiego rośnie mech torfowy (sfagnum), stosowany z powodzeniem zamiast waty przy opatrunkach. Na terenie ZSRR rośnie również wiele lekarskich roślin zagranicznych. Należy do nich m. in. drzewo chinowe, eukaliptus, laur kamforowy, krzew kokainowy.

Szereg importowanych dotychczas środków zastąpiono pełnowartościowymi krajowymi lekami. Dzięki temu wyrugowano zagraniczną ipekakuanę, eteryczny olejek goździkowy, strofantynę, kamforę.

Medycyna radziecka w całej pełni docenia wartości lecznicze roślin. Z 617 pozycji „Państwowej Farmakopei ZSRR“ (VII wydanie, rok 1942) 258 jest pochodzenia roślinnego. Doniosłe znaczenie naukowe mają badania akademika Orechowa i jego współpracowników. Przy badaniach 900 krajowych roślin odkryto 65 nowych alkaloidów, z których wiele ma obecnie ogromne znaczenie w medycynie i gospodarce narodowej.

Mimo [illegible] usilnej pracy badawczej daleko jeszcze do końca! Na 20 tysięcy rodzajów roślin w ZSRR, pod względem ich właściwości leczniczych zbadano zaledwie około 200. Dlatego prace w tym kierunku trwają, a często czerpie się cenne wskazówki ze starej medycyny ludowej, [illegible] bab zielarek.

Em-Ka.